Nr. 192 (3753) Warszawa, ŚRODA 10 Lipca 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

**Redakcja** przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
**Administracja** czynna od 9 do 5 bez przerwy
**Kasa** czynna od 11 do 1-ej.

**Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem**

# ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

**WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7**
**REDAKCJA — tel. 176-70.**
**DYREKCJA — tel. 120-13.**
**ADMINISTRACJA — tel. 313-80.**
**DRUKARNIA — tel. 173-43.**
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

**CENA NUMERU 20 GROSZY**

## Czy prowadzona jest u nas PRAWDZIWA WALKA Z BEZROBOCIEM?

Zagadnienie opanowania klęski bezrobocia stało się naczelną troską prawie wszystkich narodów w powojennem życiu.

Parlamenty, Rządy, Urzędy statystyczno - ekonomiczne wkładają masę pracy i wysiłków, aby klęskę bezrobocia, jeżeli już nie zupełnie zlikwidować, to *ograniczyć przynajmniej ujemne skutki do minimum.*

*Niemcy* stworzyły w dziedzinie walki z klęską bezrobocia całą sieć ustawowych przepisów, mających na celu regulację podaży i popytu rąk roboczych na rynku pracy. Istnieje tam przymus, bardzo surowo przestrzegany, zgłaszania wolnych miejsc pracy do Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy i przyjmowania robotników, tylko zapośredniczonych przez Państwowe Urzędy. Zamierzane redukcje robotników, ograniczenie produkcji, zmniejszenie dni pracy, lub zamiar zamknięcia przedsiębiorstwa, muszą być uprzednio zgłoszone do właściwych władz, i one orzekają *po skrupulatnych badaniach*, czy zamiar przedsiębiorcy, jest uzasadniony położeniem przedsiębiorstwa i zależnie od tego wydają pozwolenie lub zakaz na redukcje robotników, ograniczenie dni pracy albo zamknięcie przedsiębiorstwa. Istnieje tam specjalny *fundusz tanich kredytów*, dla tych gałęzi przemysłu, które są dotknięte wyjątkowo ciężkim kryzysem. Z funduszu tego mogą korzystać tylko te przedsiębiorstwa, które *zobowiążą się powiększyć liczbę robotników, lub wstrzymają uzasadnione brakiem pieniędzy ograniczenie produkcji.* Specjalny urząd do walki ze zgubnymi skutkami bezrobocia opracowywuje plany *celowych* robót państwowych dla zatrudnienia bezrobotnych, ,na wykonanie których państwo dostarcza kredytów. Powołano do życia szkoły, przysposabiające bezrobotnych robotników, nie mogących znaleźć zatrudnienia w dawnym zawodzie, do nowych zawodów i rodzajów pracy, które powstają wraz z rozwojem techniki.

W *Anglji*, gdzie bezrobocie przybrało wyjątkowo wielkie rozmiary, powołał obecny Rząd specjalne *Ministerjum do walki z klęską bezrobocia;* przygotowuje ono cały szereg ustaw, mających na celu zatrudnienie bezrobotnych.

*W Polsce*, w której klęska bezrobocia, tak co do rozmiarów, jak i skutków jest stosunkowo bardzo duża, nikt się tem zjawiskiem na serjo nie zajmuje.

Problem zwalczania przyczyn bezrobocia, nie istnieje dla naszego Rządu. *Z ujemnymi skutkami załatwia się Rząd krótko, po „wojskowemu" — pozbawieniem bezrobotnych zasiłków. Choć sposób ten jest barbarzyński — choć naraża bezrobotnych z rodzinami na śmierć głodową — choć komplikuje coraz gwałtowniej stosunki społeczne,—cóż to naszego ministra pracy obchodzi?* Ma on przecież ważniejsze sprawy do rozwiązania, a mianowicie: kiedy i którą Kasę Chorych rozwiązać, gdzie i na jakiej posadzie umieścić agitatorów Be-Be, lub B. B. S. A wszakże, gdyby Minister Pracy i Opieki Społecznej przestał się opiekować swojemi partyjnemi sprawami, a zechciał swoje uprawnienia wykorzystać w kierunku dopilnowania ścisłego wykonywania istniejących ustaw, o czasie pracy, urlopach, pośrednictwie pracy i opiece społecznej, o ochronie kobiet i młodocianych, to dziesiątki tysięcy głodnych, pozbawionych zasiłków bezrobotnych, bez żadnych trudności znalazłoby miejsce zatrudnienia. Weźmy pierwszy lepszy z brzegu przykład: *W górnictwie węglowem istnieje masa bezrobotnych, ale mimo tego z miesiąca na miesiąc urzędowa statystyka podaje olbrzymią ilość odrobionych nadliczbowo dniówek. I tak w styczniu odrobiono 263.877 dniówek, w lutym 229.032, w marcu 241.968; cyfry te, to jaskrawy dowód, że gdyby Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej nie pozwoliło na łamanie ustawy o czasie pracy, to w samem górnictwie węglowem mogłoby znaleźć zatrudnienie natychmiast około 8 tysięcy robotników więcej.*

*W przemyśle hutniczym, naftowym, chemicznym, zwłaszcza drzewnym, gdzie się pracuje normalnie 12 i 16 godzin, stosunek nadliczbowej pracy do ustawowego czasu przedstawia się jeszcze gorzej. Nawet w przemyśle włókienniczym, gdzie bezrobocie jest wprost katastrofalne, pracują robotnicy ponad ustawowy czas pracy. Licząc bardzo ostrożnie, można z całą pewnością przyjąć, że gdyby Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, nie pozwoliło na przeciążanie zatrudnionych robotników pracą ponad przewidzianą ustawą, normę, to przy dzisiejszym stanie przemysłu możnaby zatrudnić około 70 tysięcy dziś bezrobotnych robotników. Cyfrę tę możnaby podwoić, gdyby Ministerjum dopilnowało zakazu pracy kobiet i młodocianych przy pracach ciężkich, wydawania robotnikom urlopów, wreszcie gdyby wprowadzono w życie ustawę o zabezpieczeniu robotników na starość. Przecież dzisiaj pracuje mnóstwo starych, steranych pracą robotników w charakterze stróżów, portjerów, a nawet i przy ciężkich pracach; wszyscy oni, gdyby mogli otrzymać renty starcze, zrobiliby miejsce dla młodych bezrobotnych, szukających bezskutecznie pracy, i korzystających z głodowych zasiłków.*

W krótkim artykule nie podobna wyczerpać wszelkich możliwych sposobów zwalczania klęski bezrobocia, a jest ich bardzo wiele. Cyfrowy przykład z górnictwa, tylko węglowego, jest straszliwem oskarżeniem bezczynności władz, wobec naruszenia prawa o pracy przez przemysłowców, a cyfry te są również wymownym dowodem, w jak barbarzyńsko - nieekonomiczny sposób szafuje się u nas pracą ludzką. Podczas, gdy jedna część robotników pracuje ponad siły, to druga część zupełnie nie pracuje, pobiera głodowe zasiłki, lub kona z głodu, pozbawiona przez Ministra Pracy tych zasiłków.

Rozpaczliwy ten stan gromadzi z dnia na dzień coraz więcej rozgoryczenia wśród masy robotniczej, wywołuje coraz większy chaos w życiu gospodarczem i skończyć się może naprawdę *ogólną katastrofą.* Klasa robotnicza i ta część społeczeństwa, która nie patrzy na tragedję naszego społecznego życia przez okulary politycznych spekulacyj pp. *Sławków i Prystorów*, musi uczynić wszystko, aby na czele Państwa stanęli ludzie, chcący i umiejący rozwiązywać wielkie zagadnienia społeczne.

*Jan Stańczyk.*

## PRAWDA O RUMUNJI
### KOMUNIKAT POSELSTWA RUMUŃSKIEGO W WARSZAWIE

Poselstwo Rumuńskie w Warszawie otrzymało wczoraj depeszę następującą w związku z sensacyjnemi pogłoskami o rzekomym zamachu stanu w Bukareszcie. Depeszę wysłało rumuńskie Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

*Red.*

**„Ministerjum Spraw Wewnętrznych, dowiedziawszy się, że niektóre koła zagraniczne rozpowszechniają fałszywe wiadomości o zaburzeniach w Bukareszcie i w Rumunji, komunikuje, że pogłoski te są całkowicie fałszywe. Urząd bezpieczeństwa publicznego wykrył próbę zorganizowania w Bukareszcie spisku przeciwko porządkowi publicznemu z inicjatywy b. pułkownika Stoica. Porządek nie został jednak zakłócony. Próba została wykryta przy pierwszych próbach zorganizowania się, przedtem, niż nastąpił chociażby początek realizacji. Uczestniczyli w tej próbie kapitan Zambra i podporucznik Georgesco. Wszyscy są w chwili obecnej uwięzieni. Śledztwo w toku.**

**W Bukareszcie i w całym kraju panuje zupełny spokój".**

### SPISKOWCY ARESZTOWANI

**Bukareszt,** 9 lipca. (PAT). Kilku agitatorów cywilnych, znanych władzom od dłuższego czasu, jako ludzie niepoważni i nie posiadający żadnego znaczenia społecznego, na czele których stał niejaki August Stoicla, b. pułkownik armji rumuńskiej, usiłowali zorganizować rodzaj spisku przeciwko porządkowi publicznemu. Spiskowcom nie udało się wywołać najmniejszych rozruchów. Jedynym wynikiem akcji było wciągnięcie do spisku dwuch niższych oficerów, kpt. Zambry i ppor. Georgesco, oraz kilku robotników. Inicjatorzy spisku jak również ich wspólnicy zostali aresztowani. Śledztwo w toku. Wszelkie pogłoski o zaburzeniach pozbawione są jakiejkolwiek podstawy. W kraju panuje najzupełniejszy porządek.

### W BUKARESZCIE SPOKÓJ

**Wiedeń, 9 lipca. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w mieście panuje zupełny spokój. Rząd polecił obsadzić wszystkie budynki publiczne wojskiem. Rada Regencyjna zaaprobowała w zupełności stanowisko rządu.**

### LIBERAŁOWIE RUMUŃSCY POTĘPIAJĄ SPISEK

**Wiedeń,** 9 lipca. (PAT). Według doniesień dzienników z Bukaresztu, partja liberalna oświadczyła oficjalnie, że stoi po stronie rządu i że wspólnie z nim zdusi w samy mzarodku wszelkie próby zakłócenia spokoju w Rumunji.

## NOTA CZECHOSŁOWACKA W SPRAWIE ZAJSCIA HIDAS NEMETI

**Budapeszt.** 9 lipca. (PAT).Poseł czechosłowacki w Budapeszcie wręczył dziś w Min. Spraw Zagr. notę w sprawie incydentu na stacji pogranicznej Hidas-Nemeti. Nota przedstawia prawniczy punkt widzenia Czechosłowacji w tej sprawie i wyraża przekonanie, że rząd węgierski wyrazi ubolewanie z powodu aresztowania urzędnika czeskiego, uwolni go oraz udzieli gwarancji ,że podobne fakty nie powtórzą się w przyszłości. Nota czechosłowacka uważa, iż władze węgierskie naruszyły konwencję, dotyczącą stacji pogranicznej, przez fakt aresztowania funkcjonarjusza czechosłowackiego, ponieważ, stosownie do art. 19 wspomnianej konwencji, funkcjonarjusz państwowy, zarządzający wspólną stacją graniczną, nie może być wydany, choćby popełnił przestępstwo, bez zgody odpowiedniego państwa.

## DECYDUJĄCY TYDZIEN DLA RZĄDU POINCAREGO

**PARYŻ. 9 lipca. (AW). Sytuacja wewnętrzno - polityczna oceniana jest w tutejszych kołach politycznych jako ciężka i trudna. Ratyfikacja układu Mellon-Beranger wywołała nad wyraz ostrą walkę polityczną między poszczególnemi stronnictwami. W dniu dzisiejszym zbiera się parlament i w trakcie dyskusji napewno poruszane będą sprawy tyczące się ratyfikacji układu, w każdym razie należy liczyć się z ożywioną wymianą zdań w kuluarach parlamentarnych. Bieżący tydzień będzie tygodniem decydującym dla gabinetu Poincarego.**

## SZCZĘSLIWEJ PODROŻY!
### DZISIAJ WIECZOREM ODJEŻDŻAJĄ NA ZLOT WIEDEŃSKI NASI „TUROWCY" I MŁODZI GOŚCIE Z FINLANDJI, ŁOTWY I Z PRUS WSCHODNICH

**Żegnamy wesoło naszych młodych przyjaciół i towarzyszy, którzy odjeżdżają na Wielki Zlot „młodej gwardji" proletarjatu do Wiednia.**

**Niechże im podróż wypadnie pomyślnie. Niech pokażą młodzieży innych krajów, czym już jest nasza polska ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR. I niech przywiozą stamtąd z powrotem nowe zapasy wiary w naszą sprawę, nowe zapasy sił dla dalszej walki.**

**Będą tam, w oczach 30.000 uczestników Zlotu, wyobrazicielami idei, tradycji i nadziei MŁODEGO SOCJALIZMU POLSKIEGO, dumnego przekonania, że do nas JUTRO POLSKI należy.**

**Szczęśliwej podróży i NIECH ŻYJE ORGANIZACJA MŁODZIEŻY T. U. R.!**

**REDAKCJA „ROBOTNIKA".**

## ZDERZENIE DWU ANGIELSKICH ŁODZI PODWODNYCH

**LONDYN, 9 lipca. (PAT). Admiralicja brytyjska otrzymała dziś rano wiadomość, że łódź podwodna „H. 47" zderzyła się z inną łodzią podwodną, „L. 12" w punkcie 52 st. 04 m. szerokości północnej i 5 st. 32 m. długości zachodniej. Dwuch ludzi z załogi „H. 47" zdołało się uratować, losy reszty załogi są jeszcze nieznane. Z łodzi podwodnej „L. 12" zginął jeden marynarz. Podaną pozycja geograficzna odnosi się do punktu, położonego w pobliżu Saint Davids Head w kanale św. Jerzego. „H. 47" należy do 6-ej flotylli łodzi podwodnej. Załoga tej łodzi składa się z 24-ch ludzi. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o katastrofie obu łodzi z doków w Portsmouth wysłano holowniki parowe z narzędziami ratunkowemi. Łódź „L. 12" ma na swym pokładzie 30 oficerów i marynarzy. Prawie jednocześnie na miejsce katastrofy udały się krążowniki eskadry, stacjonującej w Portsmouth, 5 statków wojennych przeciwtorpedowych i 2 hydroplany.**

## MEMORJAŁ RZĄDU NIEMIECKIEGO W SPRAWIE KONFERENCJI LIKWIDACYJNEJ

**BERLIN, 9 lipca. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Paryża: W czasie wczorajszej konferencji z min. Briandem na temat przygotowań do przyszłej Konferencji rządów, ambasador niemiecki w Paryżu von Hoesch wręczył Briandowi memorjał, określający propozycje niemieckie w sprawie przygotowań techniczna - organizacyjnych do konferencji likwidacyjnej. Memorjał ten miał być wręczony równocześnie w jednobrzmiącym tekście w Londynie, Rzymie i Brukseli przez akredytowanych tam przedstawicieli dyplomatycznych Rzeszy.**

**Według informacji prasy berlińskiej memorjał niemiecki zawiera między innemi propozycje podziału konferencji likwidacyjnej na 2 oddzielne grupy, z których jedna miałaby się zająć wyłącznie kwestją organizacji planu Younga, druga natomiast rozważać by miała kwestje natury politycznej. Do obrad nad kwestjami politycznemi miałyby być zaproszone tylko te mocarstwa, które podpisały umowę genewską. Natomiast w obradach, dotyczących planu Younga mogliby uczestniczyć przedstawiciele mniejszych wierzycieli reparacyjnych, zainteresowanych materjalnie w wykonaniu postanowień planu Younga.**

### OBSERWATOR AMERYKAŃSKI WEŹMIE UDZIAŁ W KONWENCJI.

**Berlin,** 9 lipca. (PAT). Waszyngtoński korespondent „Berliner-Tageblattu" donosi, że rząd amerykański zdecydował się wysłać na konferencję rządów swego obserwatora. W wypadku, gdyby rządy mocarstw zainteresowanych zgodziły się na odbycie konferencji w Londynie, w charakterze obserwatora delegowanoby ambasadora amerykańskiego w Londynie.

### TOW. SNOWDEN O KWESTJI ODSZKODOWAŃ.

**LONDYN, 9 lipca. (PAT). Odpowiadając na pytania Izby Gmin kanclerz Skarbu t. Snowden oświadczył, że propozycje ostatecznego załatwienia kwestji odszkodowań przedstawione rządowi brytyjskiemu i rządom innych państw przez komisję ekspertów, badane są obecnie przez rząd brytyjski w przygotowaniu do konferencji mocarstw zainteresowanych. Minister oświadczył, że Izba przekona się, że rząd nie jest zmuszony przyjąć zalecenia komisji Younga i że zajmuje w tej sprawie stanowisko, zgodne z interesami kraju.**

## INTERWENCJA ANGLJI i FRANCJI W SPRAWIE STOSUNKOW BUŁGARSKO-JUGOSŁOWIANKICH

**Sofja.** 9 lipca. (PAT). Charges d'affaires Anglji i Francji odbyli z bułgarskim prezesem Rady Min. oddzielne rozmowy na temat stosunków bułgarsko - jugosłowiańskich w związku z powtarzającemi się incydentami na granicy tych państw. Jak podaje prasa, w czasie tych rozmów obaj dyplomaci zaznaczyli, że rządy ich są żywo zaniepokojone naprężeniem pomiędzy oboma sąsiadującemi krajami i wyrazili życzenie, aby powstałe nieporozumienia zostały zlikwidiwane w duchu wzajemnej pojednawczości i pokoju. Obaj charges d'affaires poinformowali jednocześnie premjera, że identyczne sugestje zostały poczynione u rządu białogrodzkiego Angielski charge d'affaires zapewnił — zdaniem dzienników — iż jego rząd doradzał Jugosławji przyśpieszenie ratyfikacji postanowień umowy w Pirit oraz związanych z tem decyzyj.

## LOT SAMOLOTU „UNTIN BOWLER"

**BERLIN. 9 lipca. (PAT). Samolot „Untin Bowler" wylądował dziś w Port-Burwel nad zatoką Hudsona.**

## ZGON JULJANA FAŁATA

**Wczoraj umarł w Bystrej koło Bielska znakomity artysta Juljan Fałat, nestor malarstwa polskiego, odznaczony orderem „Polonia Restituta". Juljan Fałat urodził się w roku 1853 w Tuligłobach, ukończył studja malarskie w Krakowie, następnie kształcił się zagranicą. Po powrocie d okraju stworzył wraz z Kossakiem, Stanisławskim i innymi olbrzymią panoramę „Berezynę". Po ukończeniu tego dzieła został powołany po śmierci Jana Matejki na stanowisko dyrektora Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Odbywał podróże po Europie i naokoło świata, zdobył sobie w Krakowie sławę świetnego akwarelisty. Posiadał liczne medale i odznaczenia zagraniczne.**

# Młodzi idą...

## NASZE ZLOTY

Rokrocznie zwołuje Organizacja Młodzieży T. U. R. zloty swoich członków.

Mają Zloty na celu — manifestacje zewnętrzne rozwoju i sprawności naszej organizacji, przegląd wewnętrznej pracy poszczególnych placówek, zżycie się i zbratanie członków w imię świadomości, iż jesteśmy rodziną.

W 1927 r K. C. w czasie Zielonych Świątek urządził pierwszy ogólnokrajowy Zlot Organizacji Młodzieży T. U. R. W 1928 r. przeszliśmy na Zloty okręgowe, których w tymże czasie odbyło się dwa — jeden w Łodzi, drugi w Sosnowcu.

W 1929 r. K. C. spowodował cztery Zloty okręgowe: 19 maja w Piotrkowie Trybunalskim, 23 czerwca w Warszawie, 29 czerwca we Lwowie i w Sosnowcu.

Zgodnie z szybko postępującym naprzód rozwojem naszej organizacji, i Zloty Organizacji Młodzieży T. U. R. są każdego roku coraz bardziej imponujące.

Podczas, kiedy w 1927 r. na Zlocie ogólnokrajowym mieliśmy do 1½ tys. uczestników to w 1928 r w Łodzi stawiło się do tysiąca członków, a tyleż w Sosnowcu i w 1929 r., w Piotrkowie — przeszło 500 w Warszawie tyleż, we Lwowie do tysiąca, w Sosnowcu tyleż.

Kiedy spoglądamy z perspektywy dwuch lat na Zloty naszej organizacji z prawdziwym szacunkiem oceniamy działalność poszczególnych okręgów, które pomimo bardzo trudnych warunków rozwoju — zdolne są do podjęcia i przeprowadzenia podobnej pracy.

Zwłaszcza w bieżącym roku działalność okręgów, które urządziły Zloty jest godna podziwu.

Bardzo ciężkie warunki materjalne członków, wielkie przeciwności techniczne — towarzyszą stale wszelkim poczynaniom naszej Organizacji, a specjalnie tego rodzaju.

Pomimo to, nietylko żeśmy pokonali trudności, ale chociaż piętrzą się każdego roku coraz znaczniejsze — rozrastamy się.

Zloty Organizacji Młodzieży T. U. R. zyskały sympatje całej klasy pracującej.

Wyjdźmy na ulice miasta wtedy, kiedy niebieskie bluzy „turowe" zakwitną w karnych, maszerujących szeregach.

Śledzą towarzysze starsi z ogromnem corocznie rosnącem zainteresowaniem swoją **„młodą gwardję proletarjackich mas"**.

I rzeczywiście te szeregi mają swoją wymowę. Idą w imię oświaty i kultury robotniczej. Siła potężna bije od nich. W codziennem, politycznem życiu w poszczególnych miejscowościach jesteśmy w pierwszym szeregu w każdej potrzebie.

Zloty — to rewja naszej przeszłości a jednocześnie, zapowiedź przyszłości zwycięskiej. Toteż z dumą prawdziwą patrzą towarzyszę starsi na „turowe" szeregi.

Jednocześnie burżuazja z trwogą najwyższą spogląda na te manifestacje pokolenia młodego klasy pracującej. Endeckie, chadeckie gazety — poświęcają całe szpalty alarmującym refleksjom z rozwoju Organizacji Młodzieży T. U. R.

To jest pierwsze znaczenie, jakie Zloty naszej organizacji posiadają.

Niemniej ważne jest, iż Zloty — które urządzamy wpływają bardzo dodatnio na wewnętrzną pracę organizacji.

Wymiana myśli wzajemna na temat dotychczasowej naszej pracy, wymiana praktycznego doświadczenia, wymiana poglądów na temat dalszej pracy Organizacyj — to wewnętrzna treść, która czyni Zloty niezmiernie pożyteczną szkołą codziennego życia organizacyj, dającą znakomity impuls dla poszczególnych placówek na dwunasto miesięczny okres czasu, dzielący Zloty.

Zloty — jako prezentacja dorobku poszczególnych organizacyj zyskały sobie powszechne uznanie wśród członków organizacyj. Na długo przed ich terminem wybitnie ożywia się wewnętrzne życie placówki, szlachetna rywalizacja pobudza młodych towarzyszy do wytężonej akcji, długo po ostatnich dźwiękach gromadnie odtwarzanych pieśni— zamykających Zloty — trwa ożywiona praca nad przyswojeniem dobytku, który Zloty przynoszą.

Ale najbardziej miłą i doniosła zdobycz, jaką Zloty cechuje — to **serdeczny, braterski nastrój uczestników** — to wzajemne zapoznanie się to z przyjaciela na przyjaciela idąca skra dozgonnej przyjaźni.

Zloty Organizacji Młodzieży T. U. R. — są jedną z najpiękniejszych i najbardziej pożytecznych działów naszej pracy, są jednocześnie potężnym bodźcem dodającym otuchy i wiary całej klasie pracującej.

**Jedziemy dzisiaj na drugi Międzynarodowy Zlot Młodzieży Socjalistycznej do Wiednia. Tutaj zaczerpniemy nowe siły ze skarbnicy, jaką stanowi podobna manifestacja młodzieży wszystkich krajów, a zwłaszcza krajów o wysokiej kulturze proletarjatu.**

**To wzmocni jeszcze bardziej naszą pracę.**

**A już dzisiaj jesteśmy czynną i pożyteczną częścią klasy pracującej Polski.**

**Stanisław Niemyski.**

# ILE WOGÓLE W TYM PRAWDY I CZY TO WOGÓLE PRAWDA?

Sąd Okręgowy w Katowicach uchwałą z dn. 2 lipca zniósł konfiskatę numeru z dn. 23 czerwca **„Polonji"** — organu p. Wojciecha **Korfantego**, ściślej mówiąc — zniósł konfiskatę **przeważnej części** artykułu p. t. **Z za kulis sanacji moralnej**. **„Polonja"** powtórzyła wczoraj ustępy, zwolnione od konfiskaty; ustępy te zawierają szereg oskarżeń **natury kryminalnej** pod adresem p. Wojciecha **Stpiczyńskiego**, b. redaktora naczelnego **„Głosu Prawdy"**, i p. Stefana **Olpińskiego**, b. dyrektora administracyjnego **„Głosu Prawdy"**.

Oskarżeń tych nie powtarzamy, ponieważ **nie możemy osądzić, czy są one prawdziwe**, względnie **o ile są prawdziwe.**

Sądzimy, że wydawnictwo **„Głosu Prawdy"** obowiązane jest wobec opinji albo zaprzeczyć oskarżeniom **„Polonji"**, a w takim razie pociągnąć ją do odpowiedzialności sądowej, albo też wyjaśnić nieporozumienie, jeżeli zachodzi tu jakieś nieporozumienie.

**WIEDZA—TO POTĘGA! POTĘGA—TO WIEDZA!**

**ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.**

# W PRZEDEDNIU ZLOTU WIEDEŃSKIEGO

## OSTATNIE WIADOMOŚCI DLA UCZESTNIKÓW ZLOTU

**POCIĄG SPECJALNY** odchodzi z dworca Głównego Warszawy dziś, we środę, o g. 20 m. 55.

**Z WARSZAWY** wsiadają do pociągu uczestnicy Zlotu Warszawy, Wilna, Łomży, Łukowa, Siedlec, Pruszkowa.

**POCIĄG SPECJALNY** stanie w Skierniewicach o godz. 22 m. 18.

**W SKIERNIEWICACH** wsiadają do pociągu uczestnicy Zlotu Żyrardowa, Kutna, Łowicza.

**POCIĄG SPECJALNY** stanie w Koluszkach o godz. 23 m. 19.

**W KOLUSZKACH** wsiadają uczestnicy Zlotu Łodzi, Pabjanic, Tomaszowa Mazowieckiego, Ozorkowa.

**W PIOTRKOWIE** o g. 0 m. 14 wsiadają uczestnicy Piotrkowa.

**W CZĘSTOCHOWIE** o g. 2 m. 16 — uczestnicy Częstochowy, Rakowa i Radomska.

**W SOSNOWCU** o g. 4 m. 16 — uczestnicy Zagłębia Dąbrowskiego, Radomia, Ostrowia Kieleckiego.

**W KATOWICACH** o g. 4 m. 36 — uczestnicy Górnego Śląska i Kalisza.

**W DZIEDZICACH** o g. 5 m. 51 — uczestnicy Małopolski Wschodniej i Zachodniej oraz Śląska Cieszyńskiego.

* * *

**ZBIÓRKA** wszystkich uczestników Zlotu, jadących z Warszawy, odbędzie się DZIŚ, o g. 18 m. 30 na podwórzu przy ul. Wareckiej 7.

Uczestnicy Zlotu muszą przybyć na Zbiórkę już z rzeczami; stamtąd udadzą się pochodem na dworzec.

* * *

### KOMENDA GRUPY ZLOTOWEJ.

Kierownikiem głównym wszystkich grup wyjeżdżających z Polski na Zlot (Org. Młodz. TUR., niem. młodzież socj., żyd. młodz. z Frajhajt i Zukunft), a jednocześnie kierownikiem grupy młodzieży turowej jest tow. LUDWIK COHN.

Grupa turowa podzielona jest na drużyny. Drużynowymi są tow.tow.: DUBOIS STANISŁAW i GARLICKI STANISŁAW.

Sprawy sportowe załatwia tow. JABŁOŃSKI TADEUSZ.

Sprawy finansowe techniczno-organizacyjne załatwia tow. OBARSKI ADAM, Sekretarjat — tow. GÓRALCZYK ANTONI.

### KTO NIE WPŁACIŁ JESZCZE PIENIĘDZY?

Tow.tow., którzy nie wpłacili jeszcze pieniędzy na Zlot, winni BEZZWŁOCZNIE wpłacić je na ręce tow. NIEMYSKIEGO, Warecka 7, w godz. od g. 11 — 1 i od 16 do 18-ej.

ŻADNE WPŁATY PO GODZ. 18-EJ PRZYJMOWANE NIE BĘDĄ.

### PRZED WSIADANIEM DO POCIĄGU.

Kierownik grupy miejscowej, jadącej do Wiednia, kupuje dla wszystkich uczestników Zlotu, aż do granicy Państwa (pod Zebrzydowicami) bilety, ze zniżką 50 procent.

Należy baczyć, ażeby zaświadczenia, uprawniające do nabycia ulgowych biletów, były ostemplowane w kasie biletowej, inaczej nie będą one ważne w drodze powrotnej.

Kierownicy grup Zlotowych w chwili przyjazdu pociągu specjalnego muszą mieć w ręku ponumerowany spis jadących w dwóch egzemplarzach; na jednym z nich musi być zaznaczona wysokość dokonanych do K. C. wpłat.

Do pociągu grupy wsiadają dopiero po wskazaniu im miejsca.

### W POCIĄGU.

Kierownicy grup miejscowych, jadących do Wiednia po rozlokowaniu się w wagonach, winni zgłosić się w pociągu, do przedziału Kierownictwa Zlotu.

# MIĘDZYNARODOWA MANIFESTACJA SOCJALISTYCZNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

## WIELKA AKADEMJA W SALI Z. Z. K.

Wczoraj przybyli do Warszawy w przejeździe na Międzynarodowy **Zlot Młodzieży Robotniczej w Wiedniu** towarzysze z **Estonji, Finlandji i Łotwy.** Już w poniedziałek w godzinach popołudniowych na granicy w **Zemgale** przywitał przybywających gości specjalnie wydelegowany członek K.C. Org. Mł. T. U. R. tow. **Z. Kuran.**

Po drodze na dworcach w **Nowo-Święcianach** i **Wilnie** witały przejeżdżających w specjalnych wagonach towarzyszy zagranicznych licznie zebrane organizacje młodzieży turowej.

W **Grodnie** powitał gości imieniem K. C. Org. Mł. T. U. R. tow. pos. **Dubois.**

W dalszej drodze z powodu nocy przejazd odbywał się bez powitań.

Przed godziną siódmą rano wczoraj przybyłych 63 towarzyszy z Finlandji, 15 z Łotwy i 3 z Estonji przywitali zebrani licznie warszawscy turowcy.

Krótkie przemówienia powitalne wygłosili ttow. **Jabłoński** i **Mieszkowski.** Poczem przybyli udali się do **Domu Akademickiego,** na ul. Grójeckiej, gdzie zarezerwowane byby dla nich kwatery na krótki odpoczynek i śniadanie.

Po odpoczynku mili goście rozpoczęli zwiedzanie miasta, udając się m. in. do **Zachęty.** Podziw zwiedzających wywołał piękny dom Z. Z. K.

Po spędzonym w miłej atmosferze obiedzie w domu Z.Z.K. goście udali się do Łazienek.

O godzinie 7 w sali ZZK. odbyła się

### UROCZYSTA AKADEMJA NA CZEŚĆ ZAGRANICZNYCH TOWARZYSZY I MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI PROLETARJATU.

Na scenie pięknej sali ustawiły się czerwone sztandary polskie, łotewskie, finlandzkie i towarzyszy z żydowskiej socj. organ. Młodz. **„Frajheit"**. Ze wzruszeniem patrzyli zebrani w wypełnionej po brzegi sali młodzi robotnicy na ten piękny symbol międzynarodowej solidarności.

Potężnemi dźwiękami „Czerwonego Sztandaru", odegranemi przez orkiestrę Zw. Prac. Inst. Użyt. Publicznej Oddział III Elektrownia pod batutą tow. **Turczyńskiego,** rozpoczęto Akademję.

Słowo wstępne wygłosił tow. **Ludwik Cohn,** witając przybyłych zagranicznych i miejscowych gości, podnosząc znaczenie Zlotu Wiedeńskiego i uroczystości.

Z tysiąca piersi, zgromadzonych młodych robotników rozbrzmiały słowa Hymnu Młodzieży Robotniczej.

Następnie tow. **Cohn** powołał do prezydjum t. t. **Kukkonena** z Finlandji, **Witolsa z Łotwy, Anrejsena z Estonji, Spizmana z Frajhajtu, Przetacznika z Org. Młodz. TUR. i Koziełła z ZNMS.**

Orkiestra zagrała **„Międzynarodówkę"**. Pieśń tę podchwycili zebrani.

Imieniem Warsz. Org. Młodz. TUR. powitał zebranych tow. **Suski**, mówiąc o wspólnej przeszłości i wspólnych celach walki proletarjatu reprezentowanych na Akademji narodowości.

Gorąco witany pierwszy z gości zagranicznych przemawiał tow. **Kukkonen** z Finlandji, wyrażając sympatję proletarjatu finlandzkiego dla robotników Polski. Tłumaczył to przemówienie na język polski tow. **Mamrot.**

Rzęsistemi oklaskami przerywane było również przemówienie naszego wypróbowanego przyjaciela z **Łotwy** tow. **Witolina,** który omawiając imponujący rozwój swej organizacji młodzieży, zapewnił, że socjalistyczna młodzież łotewska, stając ramię przy ramieniu z młodzieżą polską, walczyć będzie wytrwale i zwycięsko o socjalizm. Przemówienie tłumaczył tow. pos. **Dubois.**

Imieniem **C. K. W. P. P. S.** i **Zarządu Gł. T. U. R.** przemawiał, owacyjnie witany tow. pos. **Czapiński.** Mówca scharakteryzował historyczne węzły, łączące proletarjat **Łotwy, Finlandji, Estonji i Polski.** Stosunki między partjami czterech narodów są jaknajściślejsze.

Tow. **St. Garlicki** wygłosił piękne przemówienie na temat konieczności walki z militaryzmem i nacjonalizmem. Do walki tej przedewszystkiem powołana jest młodzież robotnicza.

Ostatni przemawiał imieniem Federacji Socjalistycznej Młodzieży w **Polsce** (młodzież polska TUR, Niem. Mł. Socj., Żyd. Org. Mł. Socj. Frajhajt i Polska Akadem. Mł. Socj. ZNMS) tow. **Foerster,** mówiąc o konieczności żywej, wspólnej pracy i woli organizacji socjalistycznej młodzieży wszystkich narodowości, zamieszkujących Polskę.

Orkiestra odegrała **„Na barykady"**, poczem tow. **L. Cohn** krótkiem przemówieniem i okrzykiem na cześć Międzynarodówki Młodzieży zakończył Akademję.

Zebrani w podniosłym nastroju odśpiewali „Międzynarodówkę" i „Hymn Młodzieży", poczem poszczególne narodowości śpiewały pieśni w swych językach.

Dokonano również wspólnej fotografji.

Po akademji w salach Zw. Handlowców odbyła się w serdecznym nastroju wspólna herbatka.

O godz. 11.30 wiecz. towarzysze z Finlandji wyjechali na Wystawę do **Poznania,** a w czwartek rano o godz. 4 połączą się w **Katowicach** z jadącymi na Zlot naszymi towarzyszami.

Towarzysze łotewscy i estońscy pozostali w Warszawie i wyjeżdżają dziś wieczorem z naszymi towarzyszami.

Dziś o godz. 7 r. na Dworzec Główny przybędą towarzysze niemieccy z Królewca.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

# ZAGADNIENIE T. ZW. MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

II.

Dwa równoległe potężne procesy dziejowe dokonywują się dzisiaj we świecie: jeden — to rosnący z każdym rokiem stosunek **gospodarczej zależności wzajemnej** różnych państw; drugi — to postępujące wciąż naprzód **różniczkowanie narodowo - kulturalne ludzkości.** Znalezienie **wspólnego rozwiązania** dla obu prądów nie należy do rzeczy łatwych. Można bodaj powiedzieć z całym spokojem, że stanowi ono jedną z największych trudności dzisiejszego okresu w rozwoju kapitalizmu.

Dla **Rzeczypospolitej Polskiej** specjalnie **sprawa narodowościowa** stała się probierzem o znaczeniu pierwszorzędnym naszej zdolności do utrwalenia swego państwowego bytu niepodległego.

Przedewszystkiem — nieco historji.

Ideologja polskich powstań narodowych i t. zw. wielkiej emigracji sformułowała **„program federacyjny"**, szczególniej jaskrawo podkreślany w epoce **Rządu Narodowego** lat 1863 — 1864. Polski obóz demokratyczny odnosił się — wierny tradycjom — z największą sympatją do ruchów odrodzeniowych Ukraińców, Litwinów, i Białorusinów zarówno w przededniu rewolucji 1905—1906 r., jak i później aż do wybuchu wojny światowej.

Nić tradycji została zerwana przez fakt powstania bardzo silnego **ruchu nacjonalistycznego** w Polsce, ruchu, którego wyrazicielem było **Stronnictwo Demokratyczno - Narodowe.**

Polska myśl nacjonalistyczna wychodziła z założenia, że odrodzenie narodowe Ukraińców, Białorusinów, czy Litwinów jest owocem „sztucznym", jest „intrygą" Rządu pruskiego, Rządu austrjackiego bądź Rządu rosyjskiego. Tkwiła tu chęć użycia łatwej demagogji, tkwiła zarazem i powierzchowna naiwność. Bo, jeżeli nawet przyjąć — na podstawie, naprzykład, słynnych ongiś rewelacji **Krysiaka,** że praca Ukraińców w b. Galicji Wschodniej była istotnie wyzyskiwana przez przedwojenną politykę pruską dla jej celów wielko - mocarstwowych, — tym niemniej skoro ktoś „wyzyskuje" dane zjawisko społeczne, — to widocznie **samo zjawisko istnieje naprawdę,** nie jest żadnym tworem wyobraźni.

**Nacjonalizm** odegrał w polskiej państwowej polityce narodowościowej rolę **rozpaczliwie ujemną.** Podciął u korzeni **wysiłki pojednania,** przedsiębrane w zaraniu Niepodległości. Szerzył konsekwentnie przez całe lata nieufność do żywotności młodych państw baltyckich, i tym poderwał jedną z podstawowych linji polskiej zagranicznej polityki państwowej; przepoił ogromną część administracji państwowej na t. zw. kresach; przedostał się pod chorągwią „czwartej brygady" do „sztabu" obozu „sanacyjnego" i zabagnił, rozprzęgł wszelkie próby podjęcia rozsądnej polityki narodowościowej, zabagnił tym łatwiej, że były one podejmowane, jak w Wilnie przez p. wice-wojewodę **Kirtiklisa,** przy użyciu wszystkich demoralizujących „metod" II Oddziału.

Z drugiej strony i narodowe ruchy odrodzeniowe przybierały nieraz charakter **bojowo - nacjonalistyczny,** a jednocześnie **ugodowy** wobec mocarstw zaborczych, albo nawet nacjonalistyczno - klerykalny, jak pośród Litwinów. W Wilnie, naprzykład, przed wojną demokratyczny **„Przegląd Wileński"** wołał dosłownie „głosem, wołającego na puszczy", otoczony ze wszelkich stron prawdziwym szałem walk językowych, kościelnych, oskarżeń i denuncjacji wzajemnych. Tak samo w b. Galicji Wschodniej mieliśmy — poza P. P. S. D., Polskim Stronnictwem Postępowym i Ukraińską S. D. — jedno wielkie morze nienawiści plemiennej.

Lata przełomu zaostrzyły tylko sytuację.

Wojna polsko - ukraińska, sprawa wileńska, zawiedzione nadzieje Białorusinów — wszystko to razem wzięte wykopało tyleż przepaści pomiędzy narodem polskim, a narodami, sąsiadującymi z nim od wschodu. I byłoby **zupełnym kłamstwem** twierdzić, że to akurat tylko Polacy przepaście kopali; podczas wojny polsko - ukraińskiej działy się, jak zawsze podczas każdej wojny, obustronne niesprawiedliwości; pochód **Żeligowskiego** na Wilno — najboleśniejszy cierń w duszy litewskiej— był poprzedzony umową litewsko - sowiecką z r. 1920, umową, korzystającą z chwilowych niepowodzeń oręża polskiego bez względu na wolę ludności Wileńszczyzny, a jeszcze przedtym umizgami „Taryby" do gen. **Ludendorffa;** kierowniczy politycy białoruscy swoją „orjentacją niemiecką" w latach okupacji i „orjentacją rosyjską" w okresie **„Hromady"** odpłacili pięknym za nadobne za pogardliwy stosunek narodowych demokratów przed wojną i w odpowiedzi na zawód r. 1920 i na późniejszą politykę nacjonalistyczną polskiej administracji państwowej.

Rezultat ogólny wypadł oczywisty: **niezmierne zaostrzenie sprawy narodowościowej wewnątrz Rzeczypospolitej Polskiej.**

By jednak mieć odpowiednią „perspektywę" dla oceny **stopnia** trudności narodowościowych Polski, trzeba wciąż pamiętać, że istnieją także: sprawy ukraińska, białoruska, gruzińska i t. d. w Związku Republik Sowieckich, sprawa polska w Litwie, sprawa polska w Niemczech, sprawy: słowacka, niemiecka, polska, ukraińska w Czechosłowacji, sprawy żydowska i arabska w Palestynie i t. d. i t. p. **Napięcie** bywa bardzo rozmaite; istota rzeczy i źródło rzeczy wygląda wszędzie mniej - więcej tak samo.

# KRONIKA POLITYCZNA

### POWRÓT P. DEWEY'A.

Wczoraj o godz. 18.30 powrócił do Warszawy z podróży po Rosji Sowieckiej doradca finansowy p. Dewey wraz z rodziną. W czasie swego pobytu w Rosji p. Dewey odbył szereg konferencyj z przedstawicielami rządu ZSSR. jako też odwiedził niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe. M. in. w Leningradzie doradca finansowy konferował z kierownikiem „Gosbanku" Suponiewym, oraz zwiedził fabrykę traktorów „Krasnyj Putiłowiec".

### WYBORY DO „AJENCJI ŻYDOWSKIEJ".

Przy mandatarjuszu angielskim w Palestynie powstaje „Ajencja żydowska", jako ciało reprezentacyjne , w skład którego wchodzą w połowie sjoniści, a w połowie nie-sjoniści. Ajencja żydowska zajmować się będzie zbieraniem funduszów na cele żydowskie w Palestynie i sposobem ich użycia. Kongres sjonistyczny, który odbędzie się w lipcu w Zurichu, zajmie się wyborem połowy członków Ajencji. Druga połowa wybierana jest w różnych krajach, z czego na polskich żydów wypada 12 członków. W Polsce wybory już się odbyły. W skład tej grupy, wybranej z pośród polskich żydów, wchodzą przeważnie asymilatorzy; większość wybranych członków nie ma żadnego zabarwienia politycznego i nie bierze czynnego udziału w pracy społecznej wśród Żydów.

# Co słychać na świecie?

## KRONIKA TELEGRAFICZNA

### BURZE SPOWODOWAŁY WIELKIE SZKODY W CZECHOSŁOWACJI.

**Ostatnie burze wyrządziły w Czechosłowacji i na Morawach olbrzymie szkody, które sięgają setek miljonów koron. Pozatem w czasie burz zginęło 21 osób, a wiele odniosło rany. Liczne gminy w południowej Czechosłowacji zostały dotknięte klęską gradu, który zniszczył wszystkie zasiewy. O poważnych szkodach donoszą z okolicy Zatec. Perspektywy zbiorów chmielu redukują się do minimum.**

### „KRZYŻ POŁUDNIA".

Donoszą z Aten, iż wylądował tam samolot „Krzyż Południa".

### TRANSPORT OPJUM, WARTOŚCI MILJONA DOLARÓW.

**Z San Francisco (Stany Zjednoczone) donoszą, iż urzędnicy celni wykryli tam w bagażu p. Kach, żony funkcjonarjusza konsulatu chińskiego, zapasy opjum, wartości miljona dolarów. Bagaż zasekwestrowano ubiegłego tygodnia na skutek informacji agentów tajnej służby amerykańskiej zagranicą, stwierdzającej, że w bagażu znajduje się opjum.**

### LLOYD GEORGE SPĘDZI SWE WAKACJE W NIEMCZECH.

Lloyd George nosi się z zamiarem wyjazdu wraz ze swą rodziną na wakacje do Schwarzwaldu. Byłaby to pierwsza wizyta w Niemczech Lloyd George'a od czasu ukończenia wojny.

### PODZIĘKOWANIE.

**ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI niniejszym składa serdeczne podziękowania ogółowi robotników z fabryki „HANDKE", który, dla uczczenia tow. Kordalewskiego, z okazji jubileuszu 50-cioletniej pracy, złożyli na cele Towarzystwa zł. 292.50.**

# Kto rządzi Bolszewją?

## Trocki a Stalin

Jak wiadomo, *Trocki*, po przybyciu do Konstantynopola napisał cały szereg artykułów do prasy burżuazyjnej Zachodu — o sytuacji w Rosji Sowieckiej, o polityce *Stalina*, o własnem życiu na zesłaniu i t. p. Otrzymał za te artykuły bardzo poważne honorarjum. Z tego wszystkiego skorzystał pomocnik *Stalina* dość głośny *Jarosławskij* — tak zwany „Jemieljaszka" — napisał natychmiast broszurę p. t. *„Mister(!) Trocki"* o grubych honorarjach, otrzymanych przez *Trockiego* od angielskiej prasy burżuazyjnej, i rozpowszechnił tę broszurę pono w liczbie 500 tys. egzemplarzy wśród rosyjskich robotników, aby *Trockiego* skompromitować.

Na to *Trocki* w „liście do robotników ZSRR." oświadczył, że musiał zwrócić się do prasy burżuazyjnej, którą na Zachodzie czytają także robotnicy, aby sprostować oszczerstwa, rozsiewane przez *Stalina*, i wyjaśnić miljonom czytelników stanowisko „opozycji", co zaś do honorarjum, to pójdzie ono w całości na fundusz wydawniczy „trockistów" celem wydania tych utworów *Lenina(!) i* protokułów różnych posiedzeń oficjalnych(!), — które zostały *ukryte (!!)* przez *Stalina;* wszak np. znany „testament" *Lenina* do dziś dnia jest w Bolszewji dokumentem „nielegalnym", i za rozpowszechnianie jego grozi poważna kara.

Jednem słowem, miły „duet" — *Trockiego ze Stalinem* i tegoż pomocnikami. Przy tej sposobności dowiadujemy się różnych ciekawych rzeczy o Bolszewji i jej dyktatorze. Te artykuły *Trockiego*, przeznaczone dla burżuazyjnej prasy, ukazały się obecnie w Paryżu po rosyjsku p. t. *„Co i jak się stało?"* Warto się z nimi zapoznać, zwłaszcza, że w tej broszurze znajdziemy i inne ciekawe dokumenty, np. cytowany „list" *Trockiego* do robotników z 27 marca 1929. W ostatnich dniach rozpuszczone są pogłoski o „pogodzeniu się" *Trockiego* ze *Stalinem;* pogłoski są wątpliwej wartości, ale gdyby miały się sprawdzić, tem bardziej pikanteryjne są rewelacje *Trockiego* i tem bardziej charakterystyczne dla osobliwych stosunków bolszewickich.

Jak więc *Trocki*, — osoba chyba najkompetentniejsza z pośród najkompetentniejszych, — przedstawia obecne rządy w Bolszewji?

Rządzi po dyktatorsku *Stalin* ze swym urzędniczym „aparatem". Któż to jest ten dyktator *Stalin?* Posłuchajmy ciekawej charakterystyki:

„Jest to najwybitniejsza przeciętność naszej partji. Posiada zmysł praktyczny, wytrwałość i upór w osiąganiu swych celów. Polityczny jego horyzont jest niezwykle wąski. Teoretyczny poziom również prymitywny. Jego kompilacyjna praca **„Podstawy leninizmu"** pełną jest omyłek sztubackich. Nieznajomość języków obcych zmusza go do śledzenia politycznego życia obcych krajów według cudzych słów. Górna warstwa partyjna zawsze sądziła, iż **Stalin** jest przeznaczony dla ról drugo- i trzeciorzędnych. Jeszcze **Helwecyntz** mawiał: „Każda epoka ma samych wielkich ludzi, jeśli ich niema — wymyśla ich sobie".

Taką jest „umysłowa" charakterystyka dyktatora. Ciekawy jest ten dyktator „Kominternu", który — nie znając języków — „według cudzych słów" rządzi całym światem komunistycznym. Posłuchajmy jeszcze charakterystyki moralnej:

„Jego stosunek do faktów i ludzi odznacza się wyjątkową bezceremonjalnością. Jego opinje o ludziach pełne są sprzeczności. Niegdyś o **Trockim** mawiał, iż zwycięskie powstanie październikowe (1917) zawdzięcza swe powodzenie **Trockiemu**, obecnie oświadcza, iż żadnej wybitnej roli **Trocki** nie grał... To samo jest z opinją **Stalina** o **Zinowjewie i Kamieniewie.** Można nie wątpić, iż wkrótce **Stalin** o **Rykowie, Bucharinie i Tomskim** będzie powtarzał te same opinje, które jeszcze wczoraj uważał za złośliwe oszczerstwa opozycji. Jakże **Stalin** decyduje się na takie sprzeczności? Otóż występuje z mowami albo artykułami dopiero wówczas, gdy przeciwnicy pozbawieni są możności odpowiadania... „Stalinizm" to przedewszystkiem automatyczna robota „aparatu".

Czy Lenin nie widział tych cech *Stalina?*

„Owszem, widział. I w swoim znanym **„Testamencie"** (ukrywanym przez „stalinowców") oświadczył, iż dwoma głównemi rysami charakteru **Stalina** są: „ordynarność i nielojalność".

Jakże więc *Stalin* zabrał w swe ręce całą partję?

„Stalin objął stanowisko generalnego sekretarza już w r. 1921, jeszcze za **Lenina.** Wówczas jednak to stanowisko miało raczej techniczny, niż polityczny charakter, bo rządził **Lenin**. I wówczas jednak **Lenin** był przeciwnikiem kandydatury **Stalina.** Podczas choroby **Lenina Stalin** powoli cały aparat zabrał w swe ręce, dobierając odpowiednich „swoich" ludzi. W swym **„Testamencie"** (1923 r.) Lenin stanowczo radzi usunąć **Stalina.** Tymczasem **Stalin** utworzył „tajne politbiuro", złożone z siedmiu osób, skierowane przeciw **Trockiemu.** Potworzono w lokalnych organizacjach tajne centra, komunikujące się ze sobą przy pomocy szyfrów. We wszystkich partjach „Kominternu" gorączkowo usuwano ludzi wybitniejszych, zastępując ich przeciętnymi i posłusznymi. W roku 1923 aparat już był gotów, i **Stalin** przystąpił do ofenzywy".

Taką jest zewnętrzna historja zwycięstwie *Stalina*. Jeśli zaś wziąć jego treść wewnętrzną, socjalną, to zobaczymy, iż *„Stalinizm"* jest *zbiurokratyzowaniem* całej rewolucji. Wytworzyła się *panująca kasta urzędników*, która nie chce dalszych walk i uważa, że wszystko jest zrobione. Obecna władza w Rosji jest poprostu maską dla takich warstw i grup, które będąc wrogo usposobione dla socjalizmu, zbyt są słabe dla przewrotu kontr - rewolucyjnego i dlatego dążą do spokojnego „Termidoru" (kontrrewolucji), do spokojnego „wpełzania na szyny" społeczeństwa burżuazyjnego.

Niezła charakterystyka. Tępy *Stalin*, bez wiedzy i horyzontów, stoi na czele „aparatu", który służy warstwom nieproletarjackim i kontrrewolucji.

Tak jest w Rosji. A co się dzieje w *„Kominternie"?* Posłuchajmy:

„Po śmierci **Lenina** prawie wszyscy uczestnicy, a w każdym razie wszyscy bez wyjątku wpływowi uczestnicy pierwszych 4-ch kongresów są wyrzuceni z Kominternu. Wszędzie stają na czele „kompartji" nowi, przypadkowi ludzie, którzy wczoraj przybyli z obozu przeciwników i wrogów. Opierając się na GPU. i na finansowanych środkach państwa, **Stalin** wszędzie złamał leninowskie kierownictwo, — w Niemczech, we Francji, we Włoszech, w Belgji, w Skandynawji, w Stanach Zjednoczonych, prawie wszędzie! Tylko ślepiec chyba nie zrozumie znaczenia takiego faktu, że wszyscy bliżsi współpracownicy **Lenina** w „Kominternie", wszyscy kierownicy „kompartyj" w pierwszych trudnych latach, wszyscy kierownicy pierwszych 4-ch kongresów są usunięci z posterunków, wyrzuceni, osypani oszczerstwami!"

Tak się przedstawia postać dyktatora, jego aparat, cała Bolszewja i cały „Komintern".

Trocki zapewnia, że „jeszcze" komunizm można uratować od furji i zguby „Stalinowskiej"...

Czy po tem wszystkiem może *Trocki* zawrzeć ugodę ze *Stalinem*, — jak to donoszą cytowane pogłoski?! Trudno sobie wyobrazić...

W każdym razie dał *Trocki* potworny obraz Bolszewji i „„Kominternu", jako wężowiska najnikczemniejszych intryg tępych ludzi, trzymających się władzy za wszelką cenę.

„Dyktatura" — tak; ale nie proletarjatu, tylko „aparatu"! biurokratycznego!

*Kazimierz Czapiński.*

# KROPKA NAD „i"

P. Gabrjel **Czechowicz,** b. minister skarbu, oświadczył w swojem „ostatniem słowie" przed Trybunałem Stanu, że „drugą tajemnicą" osiągnięcia równowagi budżetowej w Polsce było ustanie interwencji poselskich, ustanie — na skutek zarządzenia p. marsz. **Piłsudskiego** i p. **Czechowicza,** jako ministra skarbu.

P. Gabrjel **Czechowicz** został dyrektorem Banku Ziemiańskiego z pensją 96.000 złp. rocznie.

P. Gabrjel **Czechowicz** zachowuje przytem mandat poselski z listy B. B. Bank Ziemiański jest winien skarbowi Państwa i Bankom Państwowym znaczne sumy pieniężne; o ile sięgają nasze wiadomości z samego funduszu t. zw. sanacyjnego dla banków — sumę 8 miljonów złotych.

P. Gabrjel **Czechowicz,** będąc i **dyrektorem** Banku i **posłem** zarazem, będzie załatwiał w Ministerjum, którego był kierownikiem, sprawy Banku Ziemiańskiego i jego obciążeń.

Czy to się będzie nazywało „interwencją poselską", groźną dla równowagi budżetowej Państwa?

Kropka!...

# T. U. R. NAD MORZEM

Wycieczka Zarządu Głównego T. U. R. pod kierunkiem posła tow. **Piotrowskiego,** po zwiedzeniu wybrzeża polskiego, wyjeżdża na dwa dni na duńską wyspę **Bornholm.** Powrót do Warszawy w niedzielę.

# PRZEGLĄD PRASY

### Sytuacja gospodarcza pogarsza się...

W kilku dziennikach odrazu podane zostały smutne liczby, rzucające jaskrawe światło na naszą sytuację gospodarczą.

w styczniu 1929 r. zaprotestowano 356.691 weksli za sumę 76.787.000 zł.

w maju zaprotestowano 514.662 weksli za sumę 113.597.000 zł....

**„Republika"** łódzka ogłasza niewesoły rekord czerwcowy: w miesiącu tym w Łodzi samej zaprotestowano 50.122 szt. weksli na sumę zł. 9.941.260— w porównaniu z 28.251 sztuk w styczniu na sumę 5.019.589 zł. liczba protestów prawie podwoiła się!

W **„Kurjerze Porannym",** piśmie prorządowem, wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie, p. Stefan Zaborowski, opowiada o wzroście t. zw. „nadzorów sądowych", czyli odrzuceniu wypłat przez większe przedsiębiorstwa:

„Stan zawieszenia wypłat został spowodowany zbyt niskim kapitałem zakładowym do prowadzenia przedsiębiorstwa o dużem rozpięciu i brakiem wszelkich kapitałów zasobowych i rezerw na pokrycie strat.

W tych warunkach firmy te mogłyby żyć tylko przy dużym i łatwym kredycie, a każdy brak wolnej gotówki na rynku pieniężnym musi odbić się na nich katastrofalnie".

### Cukier podrożał...

Niewesoło... Nawet dobrze zorganizowany i korzystający z pokaźnych kredytów zagranicznych przemysł cukrowniczy narzeka na „groźny kryzys". **„Gazeta Handlowa"** o tym kryzysie powiada:

„Niekorzystny eksport poniżej poziomu cen **produkcji** przynosi wprawdzie w wyniku przypływ walut obcych do skarbu państwa, ale podcina zarazem **egzystencję naszych cukrowni.**

W tych warunkach cukrownictwo nasze w obronie przed ruiną warsztatów produkcyjnych, zmuszone było zabiegać o podwyżkę cen cukru *na rynku wewnętrznym.* Rząd podzielając motywy, jakie skłoniły cukrownictwo do tych zabiegów, udzielił swego placet i oto z dniem wczorajszym podwyżka cen cukru *weszła w życie*".

I znowu konsument płaci haracz. I znowu najsłabsze gospodarcze warstwy mają na swoich barkach wynieść ciężar przesilenia!

### A p. premjer jedzie do Biarritz...

Protesty protestami, zwyżka cen cukru otrzymała placet Rządu, w przemyśle metalowym, jak podaje kilka pism, produkcja spadła do 50% normalnej — na świecie rozstrzygają się ważne sprawy międzynarodowe, a p. premjer Świtalski, z żoną, sekretarzem i samym p. pułk. Sławkiem wyjechał samochodem rządowym do Biarritz na wypoczynek.

Pisząc o tem **„A. B. C."** przypomina sobie ustęp z „Wesela" Wyspiańskiego:

„Niech na całym świecie wojna,
byle polska wieś spokojna".

### Harriman elektryczny i Harriman żelazny.

**„I. Kurjer Codzienny"** zdaje sprawę z przebiegu rozprawy komisyjnej w sprawie oferty elektryfikacyjnej Harrimana w Krakowie. Zgłoszono szereg memorjałów i zastrzeżeń. Najrozleglejsza była skala zarzutów, zawarta w proteście „Zrzeszenia elektrowni kopalnianych" z Dąbrowy Górniczej.

Zarzuty dotyczyły cen maksymalnych za prąd, wyłączności koncesji Harrimana i nienaruszalności dotychczasowych koncesyj. Przedstawiciele Harrimana bronili się i dowodzili, że i ceny będą niskie, i przemysł zakwitnie tam, gdzie Harriman będzie i uprawnienia obecnych koncesjonarjuszy będą utrzymane i szanowane...

Zapewnienia bardzo piękne. P. Harriman jest mistrzem zapewnień, takich naprzykład, jakie przytacza bratnia **„Gazeta Robotnicza",** omawiając stalowo - węglowe górnośląskie interesy wszędobylskiego Amerykanina.

„Prasa niemiecka — powiada „Gazeta" podniosła alarm, że Harriman wykupuje ciężki przemysł górnośląski z rąk niemieckich, że zatem równa się to utracie wpływów niemieckich na G. Śląsku.

I p. Harriman pośpieszył zaraz z wyjaśnieniem sytuacji. Wysłał komunikat do niemieckiej prasy w którym stwierdza, że wszystko pozostaje po staremu".

Dosłownie komunikat powiada:

„Wejście grupy Harrimana w żadnym wypadku nie oznacza całkowitego wyłączenia dotychczasowych stron Grupa Harrimana będzie dążyła głównie do współpracy z dotychczasowemi grupami nad rozwojem i rozszerzeniem powyższych przedsiębiorstw".

A więc rzekoma „amerykanizacja" hut, do których wszedł Harriman, okazała się humbugiem. Ciekawe, jak daleko idzie współpraca grupy Harrimana z „dotychczasowemi grupami". Czy rozszenzona będzie również na elektryczność?

S.

# Reorganizacja szkolnictwa muzycznego w Polsce

Sprawa **ustroju szkolnictwa muzycznego w Polsce** wkracza obecnie na tory gruntownej, szczegółowo obmyślanej reformy.

Dzięki inicjatywie radcy ministerjalnego p **Janusza Miketty** powołano do życia specjalną, z kilkunastu członków złożoną t. zw. **Komisję Opinjodawczą,** mającą wyrokować w sprawie projektu ministerjalnego, ustawowo regulującego nasze stosunki w szkolnictwie muzycznem całego kraju.

W dniu 22 czerwca r. b. odbyło się piąte i ostatnie posiedzenie Komisji, w skład której wchodzili przedstawiciele wszystkch największych uczelni muzycznych polskich włącznie z profesorami muzykologji na uniwersytetach: lwowskim, krakowskim i poznańskim.

**Co uchwaliła Komisja?** — jest to pierwsze pytanie, które się nasuwa w związku z ukończeniem jej obrad. W ogólnych zarysach, nie biorąc pod uwagę niektórych zmian i poprawek, projekt p. **Miketty,** drukowany w miesięczniku **„Muzyka",** przeszedł w całości. Utrzymano w uchwałach podział szkół muzycznych na **niższe, średnie i wyższe,** wskazano dokładnie ich zakres i kompetencje, określono program każdej z nich, przez co niewątpliwie osiągnięto jedną poważną zdobycz, mianowicie **ujednostajniono nauczanie muzyki** we wszystkich uczelniach muzycznych, dotychczas bardzo rozmaicie traktujących swoje zadania. Najwięcej trudności nastręczały trzy punkty: **sprawa Akademji Muzycznej, gimnazjum muzycznego** i sprawa **prywatnego nauczania muzyki.** Powstanie **Akademji Muzycznej,** słusznie bardzo, uznano dziś za sprawę nieaktualną, nie przesądzając zresztą bynajmniej, że instytucja taka będzie mogła istnieć za lat kilka, kilkanaście lub kilkadziesiąt.

Pilniejszą rzeczą jest otwarcie **gimnazjum muzycznego** z prawami maturalnemi, oczywiście; tutaj uczeń mógłby szczęśliwie godzić wykształcenie ogólne ze specjalnem. Co do **prywatnego nauczania muzyki,** to tu najtrudniej bodaj było usunąć znane bolączki. Żadna ustawa ani żadne rozporządzenie nie może zabronić dawania lekcyj prywatnych mało albo wcale nie wykwalifikowanym nauczycielkom i nauczycielom. Wykręcanie rąk na fortepianie, parodjowanie **Chopina, Beethovena, Schumana** będzie tak długo trwało, jak długo publiczność sama uświadomi sobie, co znaczy być **dobrze** i **źle** uczonym.

Dziś pod tym względem panuje jeszcze wielkie zamieszanie i jeszcze większa nędza, jeżeli chodzi o sferę słabo zarabiającego prywatnego nauczycielstwa. Nauczyciel głodny nie będzie myślał o ideałach artystycznych Ale jest dużo i sytych, którzy nie mają pojęcia o dawaniu lekcji śpiewu lub gry fortepianowej, a jednak „dają" je, i niejedna uszczęśliwiona dziewczynka dwunastoletnia chwali się, że gra marsz żałobny **Chopina.** Temu Komisja próbowała zaradzić przez wprowadzenie tytułu „prywatnego nauczyciela" dla odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli muzyki. Wątpię, czy to wiele pomoże, ale w każdym razie zwróci uwagę społeczeństwa na smutne losy ucznia, oddanego w ręce nieodpowiedzialnego pedagoga.

Nowe uchwały **Komisji Opinjodawczej,** wręczone p. Ministrowi W. R. i O. P. na ostatniem posiedzeniu w dn. 22 czerwca obejmują kilkanaście artykułów szeroko omawiających palące zagadnienia, związane z uregulowaniem szkolnictwa muzycznego. Tych zagadnień jest dużo, nie potrzebujemy wchodzić w szczegóły.

Społeczeństwu zależy tylko na tem, żeby reforma weszła w życie i okazała się dla tego życia twórczą, a nie papierową.

W istocie zresztą, — jak zapewniał p. **Miketta,** inicjator reformy — zostaje wszystko po staremu. Konserwatorja, szkoły muzyczne, kursa mogą być o swój byt spokojne. Zmienią się tylko nazwy, formy, tytuły. Zresztą wszelkich odznaczeń, zaszczytów, tytułów nie brak teraz w Polsce; nie wiem, czy potrzeba je było jeszcze pomnażać. Wciąż jeszcze mało mamy cichej, bezinteresownej i konsekwentnej pracy, i stąd w życiu muzycznem więcej może, niż w jakiemkolwiek innem, każdy ciągnie w swoją stronę, a umuzykalnienie ogółu woła próżno o ratunek. Długo dyskutowano na temat **Akademji Muzycznej,** w której byłoby kilkunastu „odznaczonych" profesorów i kilku uczniów, a nikt nie przemówił (prócz p. **Stabińskiego,** zdaje się), za państwową **szkołą ludową,** w której kształcićby się mogły całe rzesze miłośników muzyki na wzór chociażby Konserwatorjum Ludowego w Moskwie. Wykształcenie muzyczne musi posuwać się **wszerz,** aby było skuteczne i dla życia przydatne. Dlatego nowa reforma szkolnictwa muzycznego w Polsce ma o tyle tylko przyszłość przed sobą, o ile nie będzie abstrakcyjnem szufladkowaniem życia muzycznego, ale szczerą **demokratyzacją** polskiej szkoły muzycznej, mądrem ułatwieniem jej warunków pracy i rozwoju.

**Halina Dorabialska.**

# POTRZEBY I BOLĄCZKI WARSZAWSKICH TRAMWAJARZY

## DWA ZGROMADZENIA PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH

Onegdaj odbyły się dwa liczne zebrania pracowników tramwajowych (rano i wieczorem) zwołane przez Oddział Warszawa VI (tramwaje) Związku prac. kom. i instyt. użyt. publ.) w lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7.

Przewodniczył na zgromadzeniach przewodniczący Zarządu Oddz. Warszawa VI (tramwaje) tow. **Antoni Podniesiński,** który też składał sprawozdanie z ostatniej Konferencji Zarządu z Dyrekcją Tramwajów.

Na konferencji Zarząd przedstawił postulaty tramwajarzy w zakresie poprawy bytu, obejmujące żądania 1) **wypłacenia i w tym roku bilansowego w wysokości 50% płacy miesięcznej,** 2) **podwyżkę premji o 100%** i 3) **rozszerzenia dodatku rodzinnego dla pracowników, posiadających liczniejsze rodziny.** Żądania te tembardziej są uzasadnione, że w związku ze wzrostem ruchu ulicznego i przeładowaniem wagonów oraz spowodowanem przez to zwiększeniem ilości pracy dla ogółu tramwajarzy, praca ich stała się bardziej intensywna, wydajniejsza, gdy zarobki — przez wzrost drożyzny — raczej ulegają obniżce. **Żadną miarą natomiast tramwajarze nie mogą zgodzić się na zatwierdzenie magistrackiego projektu pragmatyki służbowej, gdyż w obecnej swej postaci jeszcze — pomniejsza on i tak nędzne uposażenie dotychczasowe.**

Nowe przepisy służbowe dla motorniczych i konduktorów, jednolite dla tej kategorji pracowników w całej Rzeczypospolitej Polskiej, są już na ukończeniu i wejście ich w życie zależy teraz tylko od zatwierdzenia przez Min. Spr. Wewnętrznych.

Działalność Oddziału VI rozwija się pomyślnie, dzięki stałemu wzrostowi szeregów Związku, gromadzących coraz liczniej uświadomionych pracowników tramwajowych.

Oddział VI wydał odezwę, przedstawiającą obecne krytyczne położenie rzeszy tramwajarzy i jego przyczyny, oraz wskazującą środki, jakiemi należy walczyć o poprawę tego stanu rzeczy: **skupianie się w szeregach klasowej organizacji zawodowej, ramię przy ramieniu wraz z całym rzeczywiście klasowym ruchem zawodowym, przedewszystkiem z ogółem pracowników komunalnych.**

Następnie, radny tow. **Haupa** omawiał możliwości zaspokojenia potrzeb tramwajarzy. Bezsprzecznie możliwości te istnieją. Dochody przedsiębiorstwa tramwajowego są bardzo znaczne i śmiało część tych dochodów może być użyta na poprawę płac tramwajarzy. W dodatku podwyższono taryfę przejazdową, co jeszcze bardziej powiększa zyski przedsiębiorstwa. Walkę o tę postulaty utrudnia jednak stanowisko większości Rady Miejskiej, złożonej z purzedstawicieli endeckiej reakcji i ich wiernych pomocników, BBS-owców. Ta klika, rządząca Magistratem, dobrawszy sobie dziś do towarzystwa „sanacyjnego" wiceprezydenta, używa dochodów miasta na podwyższanie pensji dygnitarzy magistrackich i dyrektorów; — **dla robotników zaś ma tylko ochłapy.** Jeśli porównać dodatki rodzinne w innych działach miejskich, to należy stwierdzić, że tam są one szerzej ujęte, niż te, które otrzymują tramwajarze.

We wszystkich tych sprawach klub radnych P. P S, tak jak staje zawsze w obronie słusznych praw ogółu pracowników miejskich, tak również poprze walkę tramwajarzy o lepsze wynagrodzenie ich ciężkiej pracy.

W dyskusji, w której zabierało głos szereg tramwajarzy poruszano też wiele innych bolączek, np. obowiązującą dotychczas a krzywdzącą umowę; niesprawiedliwe przesunięcia; liche i w dodatku opóźnione umundurowanie; fałszywe i niesłychanie opóźnione obliczanie wzrostu drożyzny przez Komisję Statystyczną; niedotrzymanie przez Dyrekcję zobowiązania budowy tanich mieszkań, za co należy się pracownikom przynajmniej dodatek mieszkaniowy itd. Domagamy się przyznania konduktorom t.zw. „manca" obrachunkowego i szereg innych, koniecznych usprawnień dotychczasowych warunków bytu i pracy.

Ostrej krytyce poddawali zgromadzeni postępowanie t zw. „lewicy związkowej", która, zanim oderwała się od Związku, warcholiła na jego terenie, rozbijając nierozsądną demagogją realną pracę dla dobra ogółu. Dziś, gdy utworzyła samodzielny Związek pod wodzą Ostrowskiego, przyczyniając się się tem do rozproszkowania sił tramwajarzy i osłabienia akcji — wykazuje kompletną niemoc i brak jakiejkolwiek zdolności twórczej. **Nic dziwnego tedy, że rezolucję, zgłoszoną przez osławionego Ostrowskiego — zgromadzenie bezapelacyjnie odrzuciło, przyjmując natomiast jednogłośnie rezolucje, zgłoszone przez Zarząd Oddziału VI i wszystkie wnioski, złożone przez naszych towarzyszów.**

**Uchwalono rezolucję, żądającą kategorycznie ubezpieczenia ogółu robotników na starość i wniesienia przez Rząd do Sejmu jaknajprędzej poprawionego, w myśl żądań robotniczych, projektu ustawy o tem ubezpieczeniu. Zgromadzeni z głębokiem oburzeniem zaprotestowali przeciwko wycofaniu przez Rząd tej ustawy oraz postanowili protest ten przesłać centrali organizacyj, celem przesłania Min. Pracy i Op. Społ. Rezolucja nawołuje też ogół robotniczy do masowych protestów przeciwko temu wycofaniu i żędania bezwzględnego przedłożenia jaknajszybciej poprawionej ustawy.**

Przyjęto wnioski: z **żądaniem wydawania bezpłatnych lekarstw dla pracowników tramwajowych** oraz wydawania konduktorom premji tejże wysokości co i motorowym.

Przyjęto też wniosek, **wyrażający pozdrowienia Orleańskim towarzyszom tramwajarzom, walczącym w obecnej chwili z kapitałem amerykańskim.**

Nadto przyjęto kilka wniosków, poruszających drobniejsze sprawy zawodowe.

# P. PRYSTOR „WALCZY" DALEJ Z SAMORZĄDEM UBEZPIECZEN SPOŁECZNYCH

## „OWOCE" TEJ WALKI

### ROZWIĄZANIE ZARZĄDU KASY CHORYCH W GOSTYNINIE I MIANOWANE KOMISARZA.

Dnia 6 lipca przybył do Powiatowej Kasy Chorych w Gostyninie delegat Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie p. Deresz, b. buchalter Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, a dziś nowomianowany Komisarz i przedstawił zastępcy prezesa Zarządu, tow. Rutkowskiemu, p. **M. Święcickiego,** miejscowego adwokata, jako nowokreowanego Komisarza Rządowego Powiatowej Kasy Chorych w Gostyninie.

**Jednocześnie p. Deresz doręczył pismo o rozwiązaniu władz autonomicznych Kasy Chorych.**

Wybory odbyły się wiosną bieżącego roku. **P. P. S. otrzymała większość. 22 maja została zwołana Rada i wyłoniono Zarząd. 7 lipca miał być obrany z konkursu dyrektor.**

Cóż — kiedy samorząd, znajdujący się w rękach socjalistów, jest przedewszystkiem „nie do zniesienia" dla p. ministra Prystora...

### W OLKUSZU ODROCZONO WYBORY DO RADY KASY CHORYCH.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Olkuszu podał do wiadomości publicznej, iż **Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie odroczył rozpisane na dzień 21 i 22 września br. wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych!**

Odroczenie wyborów w Olkuszu — jest również jednym z epizodów „konsekwentnej' polityki p. ministra Prystora w stosunku do Kas Chorych w Polsce!

### SKANDAL W SOSNOWIECKIEJ KASIE CHORYCH.

Pod tym tytułem **„Kurjerek"** zamieścił w n-rze niedzielnym notatkę o tem, że komisja sosnowieckiej Kasy Chorych uznała niejakiego **Popiołka** za zdrowego, mimo iż badanie rentgenologiczne na klinice uniwersyteckiej w Krakowie wykazało u niego ciężką chorobę serca, wykluczającą zdolność do pracy. Mimo świadectwa z kliniki, komisja w Sosnowcu nie zmieniła wyroku i Popiołek chory został bez zasiłku. **„Kurjerek"** z tej racji rzuca swoją zwykłą wiązką piorunów na znienawidzoną instytucję kas chorych.

A jednak **„Kurjerek"** radośnie powinien ten fakt powitać, bo sosnowiecka Kasa Chorych jest **„zmajoryzowana"** i sprawa **Popiołka** jest ogniwem z łańcucha „oszczędności" nakazanych przez **komisarza rządowego, majora Wąsowicza. „Naprzód"** ostro napiętnował w swoim czasie jego zarządzenie, nakazujące lekarzom ograniczyć kierowanie robotników przed komisję w celu stwierdzenia niezdolności do pracy. **„Kurjerek"** milczał wtedy, a teraz próbuje z komisarskich grzechów kuć broń przeciw samorządowi kas chorych, a za dalszem ich „majoryzowaniem"

# Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

## ŁODŹ

### FAŁSZYWA GRA

N. P. R. „lewica" rozpoczęła gwałtowną agitację masową na rzecz przyznania przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej t. zw. półbezrobotnym (pracującym dwa i trzy dni w tygodniu) zapomóg bądź z funduszu bezrobocia, bądź też z funduszu pomocy doraźnej.

Bardzo słusznie! bardzo pięknie! Tylko jakoś dziwnie nam wygląda, że p. poseł N. P. R. „lewicy" **Waszkiewicz,** główny organizator całej agitacji, zasiada sobie w Sejmie w Klubie B. B. wspólnie z p. **Solańskim,** przedstawicielem i „mężem zaufania" przemysłowców łódzkich. Co więcej, p. **Waszkiewicz i p. Solański** weszli do Sejmu **z jednej i tej samej listy** Nr. 1 w okręgu wyborczym m. Łodzi.

Skoro więc p. **Waszkiewicz** piorunuje na fabrykantów — całkiem rzeczowo słusznie, — niechże się przedtem uderzy w piersi w oczach robotników.

## PINSK

### ETYKA P, HERMANA

P. Eljasz Herman, komisarz Kasy Chorych w Pińsku, mąż zaufania BBS., wydalając z pracy woźnego tow. **Zakrzewskiego,** robił z niego... „komunistę". Tow. Zakrzewski w liście swoim napiętnował to, jako prowokację.

P. Herman poszedł dalej: **chcąc zmusić tow. Zakrzewskiego do wyjazdu z Pińska, zwrócił się do fabryk, by wyżej wymienionego nie przyjmowano do pracy.**

Czy człowiek z taką etyką ma prawo cieszyć się poparciem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń?

## GRODNO

### P. ROBAKIEWICZ CHCE ZMUSIĆ ŻYDÓW, ABY GŁOSOWALI JAK ON IM KAŻE

Miejscowa administracja, która wszelkiemi sposobami usiłowała przemycić na prezydenta miasta dotychczasowego komisarza rządowego p. **Rączaszka,** po poniesionej klęsce rozpoczęła represje administracyjno - karne w stosunku do radnych żydów, którzy nie poparli swojemi 15 głosami czterech głosów (z liczby 5) przedstawicieli sanacji.

**Zaraz na drugi dzień po wyborach zamknięto łaźnię żydowską. Obecnie zamknięto rzeźnię rytualną drobiu.** Oba te zakłady są w administracji gminy żydowskiej. Następnie przybyły oddziały karne funkcjonarjuszy policji, celem masowego sporządzania protokułów na „nieposłusznych" radnych i ich wyborców, przeważnie za t. zw. przekroczenia sanitarne, które jest najłatwiej „wykryć", a najtrudniej prawnie wykazać ich bezpodstawność.

**Równocześnie tutejsza grupka „sanatorów" poczyniła kroki o unieważnienie wyborów prezydenta.**

Miejmy nadzieję, że p. Wojewoda należycie oceni prowokacyjną robotę miejscowej „piątki" i nie pozwoli powagi władzy nadzorczej wciągnąć w intrygi miejscowej kliczki. Tembardziej, że ewentualne powtórne wybory napewno nie dałyby wyniku, odpowiadającego życzeniom „sanacji", gdyż p. Rączaszek, jak słusznie podkreśliły tutejsze polskie pisma, nie zdołał na stanowisku komisarza wykazać bezstronności w stosunku do wszystkich narodowości, zamieszkujących Grodno, a tem samem nie daje gwarancji, że na stanowisku prezydenta miasta potrafiłby godnie reprezentować samorząd.

Temi represjami administracyjno - karnemi p. starosta Robakiewicz chce widocznie zmusić grupę radnych żydów do głosowania na jego kandydata.

Ładny eksperyment z prawami miasta wydzielonego!

## ZAKOPANE

### SZCZEGÓŁY TRAGICZNEJ SMIERCI PROF. ŚWIERZA

(A. W.) Bezpośrednią przyczyną tragicznej śmierci jednego z najlepszych polskich taterników, prof. dr. Swierza, który zginął na ścianie zachodniej Kościelca, było odłamanie się zwietrzałego złomu skalnego, którego przy wspinaczce uchwycił się zmarły. Nastąpiło odpadnięcie od skały złomu w ruchu wahadłowym ku dołowi, na przestrzeni około 5 metrów, i pęknięcie zużytej już na poprzednich wycieczkach liny, którą był prof. Swierz przewiązany i podtrzymywany przez stojącego powyżej towarzysza wyprawy, Ciesielskiego. Asekuracja liną nie była odpowiednio wybrana. Zmarły spadł na płytę kamienną, leżącą 60 metrów poniżej miejsca upadku i doznał pęknięcia czaszki i obrażeń wewnętrznych tak ciężkich, że skonał na miejscu. Pogotowie ratunkowe P. T. T., które wyruszyło na pomoc o godz. 5 popoł. dotarło do miejsca wypadku dopiero o godz. 8 wiecz., a dopiero po północy znalazło się na Hali Gąsienicowej. Współtowarzysz nieszczęśliwego wypadku wrócił razem z pogotowiem w silnym rozstroju nerwowym.

## BRIANSK

### CO JEST Z TYM MAGISTRATEM?

Stukilkudziesięciu obywateli **Brańska** złożyło skargę do Starostwa na osławionego sekretarza Magistratu **Sewruka,** oskarżając go o grubijańskie traktowanie interesantów i szereg nadużyć. Zjechał zastępca inspektora samorządowego; kilkunastu obywateli złożyło obciążające zeznania; protokuł lustracyjny wypadł dla Sewruka i Magistratu niekorzystnie — **mimo to Sewruk siedzi nadal na posadzie i maltretuje ludzi.**

Mało tego, urzędnicy, którzy zostali zwolnieni, a sprawę ich skierowano do sądu — powrócili do pracy w Magistracie (Puchalski).

Dziwią się temu wszystkiemu ludzie i wiele złośliwości opowiadają. Mówią tu o zapiciu całej sprawy. Może to plotki, ale wartoby ujawnić wyniki śledztwa.

# WYKRYCIE SPRAWCOW MORDERSTWA PRZY UL. WSPOLNEJ

## KRWAWA WALKA POLICJI Z BANDYTAMI.—JEDEN Z BANDYTÓW CIĘŻKO RANNY

**Po ujawnieniu ohydnego morderstwa rabunkowego, dokonanego w ub. niedzielę przy ul. Wspólnej 40, na osobie 66-letniego Władysława Piotra Czermińskiego, funkcjonarjusze urzędu śledczego wszczęli energiczne dochodzenie, które już nocy ub. zostało uwieńczone pomyślnym wynikiem. W nocy z 8 na 9 b. m. w różnych punktach miasta, a szczególnie w dzielnicy staromiejskiej dokonano całego szeregu rewizji w różnych spelunkach i kryjówkach złodziejskich, czyli t. zw. „melinach". Dwóch najbardziej zdolnych wywiadowców skierowano na ul. Rybaki 7, gdzie mieści się „melina" znanego przestępcy kryminalnego Stefana Popławskiego, rzekomo rzeźnika, zamieszkującego tam z żoną i dzieckiem. Wywiadowcy Józef Obojski i Wiktor Neuman, o godz. 3-ciej m. 30, przy świetle lampki elektrycznej dotarli przez długi, ciemny korytarz pod drzwi mieszkania Nr. 26 na parterze. Na pukanie i zapytanie „kto tam", wywiadowcy polecili otworzyć drzwi.**

### POŚCIG ZA BANDYTĄ.

**Po wejściu do małej izdebki, wywiadowcy spostrzegli, że okno, wychodzące na mały ogródek jest uchylone, przeto czemprędzej doskoczyli do okna i ujrzeli skulonego przy murze brata właściciela mieszkania, 24-letniego Bolesława Popławskiego. Ten, ujrzawszy wywiadowców, szybko rzucił się do ucieczki. Wywiadowcy pogonili za nim. Po przebyciu kilku kroków, wywiadowcy natknęli się na drut kolczasty, przeciągnięty wpoprzek ścieżki w ogródku. Mimo podrapania nóg i rąk oraz porwania ubrania, wywiadowcy pobiegli za uciekającym opryszkiem.**

### WYMIANA STRZAŁÓW.

**Ten widząc za sobą pościg, wyjął rewolwer i zaczął strzelać do wywiadowców. Wtedy wywiadowca Obojski, niezważając na grożące niebezpieczeństwo, ukrył się w wąwozie za pagórkiem i począł odstrzeliwać się. W ciągu 10 minut, z obu stron padło około 30 strzałów. Gdy Popławski znalazł się już w kącie ogrodu przy murze, jedna z kul z rewolweru Obojskiego ugodziła opryszka w usta, druga zaś w prawą nogę. Wtedy ranny omdlał tuż przy oknie mieszkania Jankla Zylberberga.**

**Wówczas zaalarmowano urząd śledczy, 2 komisarjat policji i Pogotowie ratunkowe. Przybyły wkrótce lekarz stwierdził u bandyty ranę postrzałową ust, przyczem kula pozostała w kręgosłupie. Po nałożeniu opatrunku, rannego, w stanie bardzo ciężkim przewieziono pod eskortą policjanta do szpitala św. Rocha, gdzie przy łóżku bandyty czuwa policjant.**

### UJĘTY BANDYTA MORDERCĄ CZERMIŃSKIEGO.

**Podczas rewizji ubrania Popławskiego znaleziono w kieszeni jeszcze 19 naboi zapasowych oraz rewolwer syst. „Browning", z którego to był spiłowany numer. Jak się okazuje, rewolwer ten pochodzi z rabunku, dokonanego w mieszkaniu zamordowanego Czermińskiego.**

### ARESZTOWANIE DALSZYCH SPRAWCÓW MORDERSTWA.

**Policja śledcza w dalszym ciągu prowadząc dochodzenie, aresztowała następujące osoby: brata rannego bandyty, Stefana, który miał na palcach pierścionki, zrabowane zabitemu Czermińskiemu, Aleksandra Zalewskiego — złodzieja, kochankę rannego bandyty Janinę Jaworską, Wacława Kamińskiego, którego ujęto w melinie przy ul. Długiej 61, oraz kochankę jego Janinę Ejtelównę. Przy Kamińskim znaleziono duży nóż, którym poderżnięto gardło Czermińskiemu. Badany Kamiński przyznał się do współudziału w morderstwie, oświadczając, że dostał za „pracę" 500 złotych. Wszystkich aresztowanych przeprowadzono do urzędu śledczego, gdzie obecnie odbywa się szczegółowe badanie.**

# PROJEKTY CENTRALIZACJI LOTNICTWA W POLSCE

Agencja „PID" donosi ze źródeł miarodajnych, że w chwili obecnej wśród czynników rządowych poważnie omawiana jest sprawa centralizacji lotnictwa w Polsce. Wysuwany jest projekt utworzenia specjalnego podsekretarjatu stanu dla aeronautyki przy min. Spraw Wojsk. Podsekretarjat ten objąłby również cywilne lotnictwo komunikacyjne. Pozostaje to w związku z wielkim planem rozszerzenia polskiej komunikacji międzypaństwowej na Rumunję, Niemcy, ZSRR. i inne państwa ościenne.

### SPROSTOWANIE.

Do wczorajszego artykułu tow. **Mieczysława Niedziałkowskiego p. t. „Zagadnienie t. zw. mniejszości narodowych"** (część I) wkradło się kilka omyłek druku.

W trzeciej szpalcie 10 wiersz od dołu winien brzmieć: „każde z tych państw posiadło „własną" kwestję t. zw. mniejszości narodowych" (a nie **„posiadało"**).

W czwartej szpalcie w 8 wierszu od dołu zamiast: „polityka kalanizacyjna", winno być: **„polityka kolonizacyjna".**

W piątej szpalcie po 13 wierszu od dołu opuszczono następujące zdanie: **„inaczej jeszcze dla Białorusinów albo dla Słowaków; 4) postulaty narodowe oparte na t. zw. prawie historycznem.**

# IGNORANCJA, CZY COS GORSZEGO?

Wczorajszy **„Express Por."** umieścił notatkę katowickiego korespondenta w której nazywa autorów monografji o węglu polskim, **Klinga i Schläpfera** — uczonymi niemieckimi, nieomal antypolskimi.

Tymczasem p. **Kling** jest profesorem Uniw. Lwowskiego, a obecnie Politechniki Warsz. i długoletnim współpracownikiem prof. **Mościckiego,** obecnego Prezydenta Rzplitej. P. **Schläpfer** zaś jest Szwajcarem, prof. Politechniki w Zurychu i pułkownikiem armji szwajcarskiej. Obaj uczeni wykonywali swą pracę z ramienia Polskiego Chemicznego Instytutu Badawczego.

Jakże więc traktować notatkę **„Expresu"?**

Czy to jakieś porachunki osobiste, czy też nieznośne judzenie nacjonalistyczne?

# WZROST PROTESTOW WEKSLOWYCH

W miesiącu maju zaprotestowano ogółem 514.662 weksle na ogólną sumę 113.597.000 zł. Cyfry te oznaczają dalszy wzrost protestów wekslowych, gdyż w styczniu r. b. zaprotestowano weksli na sumę 66.787.000 złotych, w lutym 82.660.000 zł., w marcu 92.627.000 zł., i w kwietniu 100.054.000 zł. Na największą sumę zaprotestowano weksli w Warszawie, na sumę 26.465.000 zł., następnie w Łodzi na 9.803.000 zł., najmniejszą zaś w województwie nowogródzkiem na 876.000 zł. i wileńskiem na 592.000 zł. (AW.).

**Redakcja „PRZYJACIELA DZIECI" przyjmuje interesantów w czwartki, w godzinach od 6 — 8 wieczorem.**

# Z ZYCIA PARTJI

**KOMUNIKAT**
**O. K. R. P. P. S. — Warszawa - Podmiejska.**

Posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 14 lipca o godz. 10 rano w lokalu przy ulicy Długiej nr. 19.

Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Komitetów powiatowych i dzielnicowych; 2) Referat polityczny; 3) Wolne wnioski.

Wszystkich członków OKR-u o niezawodne i punktualne przybycie prosi

**Egzekutywa**
**OKR. PPS. Warszawa-Podmiejska.**

## WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

**ŚRODA, 10 b. m.**

**Dzielnica Marymont-Żoliborz.** O godz. 7 wiecz. w lokalu Mickiewicza 1 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. **Zdanowski Antoni** o „Sytuacji politycznej i gospodarczej“.

**Dzielnica Ochota.** O godz. 7 w. w lokalu Przemyska 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

**Dzielnica Pocztowa.** O godz. 7 w. w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

**CZWARTEK, 11 b. m.**

**Dzielnica Praga.** O godz. 7 w. w lokalu Ząbkowska 41 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

**Dzielnica Jerozolima.** O godz. 7 w. w lokalu Leszno 53 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

**Dzielnica Starówka.** O godz. 6 w. w lokalu Długa 19 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. O godz. 7 w. Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

**Dzielnica Wola-Czyste.** O godz. 6 w. w lokalu Grzybowska 57 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy. O godz. 7 w. Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

**Dzielnica Nowe-Bródno.** O godz. 7 w. w lokalu Żytomierska 9 odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy. Referat wygłosi tow. **Antoni Baryka.**

# RUCH ZAWODOWY

**BACZNOŚĆ KRAWCY!**

Dzięki interwencji i staraniom Zarządu Głównego **Związku Odzieżowego,** został dn. 4-go b. m. odpieczętowany lokal związkowy przy ul. Elektoralnej 14.

Zarząd Główny organizuje obecnie w tymże lokalu Oddział III Zw. Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego dla członków krawców polskich.

Rejestracja członków do nowego oddziału odbywa się codziennie, w godz. 20 — 22.

**Zarząd Główny wzywa wszystkich krawców do masowego przystąpienia do organizacji.**

Członkowie byłego Odziału II mają się również zgłaszać o ewentualnie zarejestrowanie ich do nowego oddziału.

Ze Zw. **Metalowców.** Zebranie Zarządu **Oddziału Warszawa I** (Fabryki Prywatne) odbędzie się w czwartek, dn. 11 b. m., o godz. 6.30 wieczorem. Uprasza się o punktualne przybycie.

# RUCH KOBIECY

**Dzielnica Praga.** Dnia 10 b. m o godz. 5 po poł. w lokalu Ząbkowska 41 odbędzie się Zebranie Kobiet, referat wygłosi tow. Guzikówna na temat: „Zarobki robotnicze a potrzeby życiowe“.

**KURS WAKACYJNY DLA KOBIET.**

**Od dn. 15 sierpnia do 1 września w Sulejowie Zarząd Główny T. U. R., w porozumieniu z Wydziałem Kobiecym, organizuje kurs specjalnie dla kobiet. Program obejmuje zagadnienia związane z życiem i pracą kobiet, mianowicie: Kobieta w pracy zawodowej. Zagadnienia: socjalizmu, społeczne, ustrojowe, wychowawcze. Opieka społeczna. Kwestja kobieca. Organizacja pracy. Pokój światowy. Plagi proletarjatu. Organizacje robotnicze i technika organizacyjna. Prócz wykładów prace seminaryjne i wy cieczki.**

**Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03, od godz. 5 — 7 w.**

# Ruch Kult.-Oświatowy

**Bibljoteka im. tow. Mieczysława Bucholca.** Chcąc uczcić pamięć zamordowanego przez BBS-owców tow. Bucholca, Koło im. Feliksa Perla postanowiło zorganizować bibljotekę jego imienia. Dzięki ofiarności tow. Teresy Perlowej, bibljoteka posiada już 90 książek.

Towarzyszy, posiadających zbędne książki lub broszury treści społecznej, prosimy o składanie ich u towarzysza Góralczyka, Warecka 7, lub w lokalu Koła Przemyska 18. Towarzysze! zbudujemy trwały pomnik pamięci zamordowanego towarzysza.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo**

# KRONIKA

**STAN POGODY.**

Przypuszczalny przebieg pogody: Na północy kraju oraz w Małopolsce wschodniej jeszcze zachmurzenie i możliwe opady. W środku Polski zachmurzenie zmienne. Chłodno. Na wybrzeżu i w Wileńskiem umiarkowane, pozatem słabe, wiatry zachodnie, w Małopolsce wschodniej — północne i północno-zachodnie.

**Z Międzynarodowego Inst. Oszczędnościowego.** Dnia 29 ub. m. odbyło się w Genewie posiedzenie Komitetu Stałego Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego, na którem omówiono szereg aktualnych zagadnień z dziedziny organizacji oszczędnościowych.

Polskę na posiedzeniu Komitetu reprezentowali Prezes P. K. O. Dr. Henryk Gruber, oraz sekretarz Biura Zjazdów Instytucji Oszczędnościowych w Polsce p. Bolesław Mrozowski.

Na skutek inicjatywy polskiej zostanie wprowadzony język polski w nadrukach wszelkich publikacji Instytutu.

**Ostrzeżenie Gazowni Miejskiej.** Gazownia Miejska ostrzega posiadaczy kuchenek gazowych przed nabywaniem wkładek metalowych do kuchenek opalanych gazem. Wkładki te, mające jakoby wpływać na lepsze wykorzystanie gazu, wręcz przeciwnie, powodują, jak wykazały dokładne badania, niezupełne spalanie się gazu i wydzielanie się trującego tlenku węgla.



# CO GRAJĄ KINA?

**Apollo:** „Rywalki“ i „Cyrkówka Rita“.
**Capitol:** „Czarny Jeździec“ z Williamem Desmondem.
**Casino:** „Zakochany nieboszczyk“ z Rajmundem Griffithem.
**Colosseum:** „Szukam męża... mam pieniądze“.
**Filharmonja:** „Confetti“ i „Na tropie przestępców“.
**Miejski.** „Milczące usta“ z Moną Martensson.
**Palace:** „Córka szeika“ i „Egzotyczna kochanka“ z Bebe Daniels.
**Pan:** „Czarny Jeździec“ z Williamem Desmondem.
**Quo Vadis:** „Jego chłopiec' i „W świetle kinkietów“.
**Rococo:** „Noc poślubna“ z Lili Damitą.
**Słońce:** Nieczynne z powodu występów czeskiei rewji.
**Splendid:** „Dzika dziewczyna“ i „Most śmierci“.
**Stylowy:** „Czarny orzeł“ z Rudolfem Valentino i Vilmą Banky.
**Światowid:** „Wyspa łez“ z Lyą de Putti.
**Tęcza:** (Przejazd 9). „Szczęście u kobiet“ z Andrzejem Mattonim“.
**Wodewil:** „Tylko dla kobiet“.
**Bajka** (Żelazna 61): „Wilcze serce“.
**Dom żołnierza** (Zygmuntowska 3): „Garbusek“ czyli „Noc trwogi“.
**Hollywood** (Hoża 26): „Nibelungi“ — Langa z Pawłem Rychterem i Hanną Ralph.
**Kometa** (Chłodna 49). „Bogini pokus“.
**Mewa** (Hoża 38): „Pod 2-ma flagami“.
**Muza** (Pl. 3-ch Krzyży): „Ramona“.
**Praga:** (Targowa 71): „Serenada“.
**Sokół** (Marszałkowska 69): „Tajemnica gabinetu“.
**Tombola** (Marszałkowska 34): „Prywatne życe pięknej Heleny“.
**Trianon** (Sienkiewicza 8): „Serce na uwięzi“.
**Uciecha** (Złota 72): „Miasto cudów“.
**Wisła** (Tamka 36): „Ostatni walc“.



# SAMOBOJSTWO Z POWODU BRAKU PRACY

Mieszkaniec Ciechanowa, 27-letni Karol Wypniewski, murarz, przyjechał do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Gdy po kilku dniach — pracy nie znalazł, postanowił popełnić samobójstwo. Za ostatnie pieniądze kupił esencji octowej i otruł się w bramie przy ul. Marszałkowskiej 117. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Łazarza.

# TECHNIK, MAJSTER BUDOWLANY ORAZ ZŁODZIEJ KIESZONKOWY W JEDNEJ OSOBIE

Dwaj przedsiębiorcy budowlani i serdeczni koledzy: Bolesław Kunowski i Józef Orlikowski, będąc pod „gazem“ gawędzili o fachowych sprawach w bramie przy ul. Marszałkowskiej 106. Nagle z pośród kilku stojących opodal mężczyzn, podszedł jeden z nich do Kunowskiego i przy akompanjamencie całego szeregu radosnych wykrzykników, począł go ściskać i siarczyście całować. Pomimo, że oszołomiony Kunowski nie mógł sobie w żaden sposób przypomnieć tak serdecznego, a dawno nie widzianego przyjaciela, jednak począł mu się w uściskach odwzajemniać. Przypominając stare, dobre czasy, całe towarzystwo wyszło z bramy i przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Złotej — rozeszło się. Na przystanku pozostał tylko Kunowski, który niebawem stwierdził z przerażeniem, że z kieszeni marynarki znikł mu portfel, zawierający 2.000 zł. W tymże momencie do skonsternowanego przedsiębiorcy zbliżył się jeden z tych mężczyzn, z którymi w bramie kina „Apollo“ stał ów „serdeczny a dawno nie widziany przyjaciel“ i zapytał o niego. Rozgoryczony Kunowski, mając podejrzenie, że portfel z pieniędzmi skradł mu podczas czułych powitań ów pan Edward, poprosił zapytującego o niego o pofatygowanie się do X komisarjatu. Przybyły z Kunowskim osobnik, oświadczy, że bliżej owego p. Edwarda nie zna, wie tylko, że jest majstrem budowlanym i prowadzi remont domu przy ul. Kapucyńskiej 3. Przeprowadzone dochodzenie policyjne przez wywiadowców X komisarjatu ustaliło, że rzeczywiście owym osobnikiem, który zaczepił Kunowskiego i podawał się za jego dobrego znajomego, jest Edward Chróścicki, tytułujący się technikiem budowlanym. Pomimo gwarancyjnych zapewnień i poręczeń Parczewskiego, że szwagier jego jest czystym jak łza człowiekiem, Chróścickiego aresztowano i przesłano, celem rejestracji, do urzędu śledczego. Tam, ku niebywałemu zdziwieniu wszystkich wyszło na jaw, że Chróścicki jest rejestrowany jako złodziej kieszonkowy i za kradzieże tego rodzaju był już 2-krotnie karany 6-cio i 3-miesięcznem więzieniem. Aczkolwiek do kradzieży portfelu z gotówką na szkodę Kunowskiego Chróścicki nie przyznał się, sędzia śledczy oddał go pod dozór policji.

# CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

**DZIŚ.**

11.56. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.00 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie: „Uroczyste 1-sze posiedzenie Rady Głównej Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych (Akt Unifikacji) zakończone przemówieniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej“. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat harcerski. 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15. Komunikaty przygodne. 17.25 Odczyt z działu „Wojskowość“ p. t. „Wojna powietrzna i gazowa“ -- wygł. kpt. Stan. Królikiewicz. 17:50—18.00. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania. 18.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Zofja Dobrowolska - Pawłowska (sopr.), Ida Łosiówna (piła), i prof. Ludwik Urstein (akomp). 19.00 Rozmaitości. 19.25. Komunikat rolniczy i „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. 19.56 — 20.05. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego i odczytanie programu na dzień następny. 20.05. Transmisja odczytu z Katowic. 20.30. Koncert wieczorny, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.30. Słuchowisko poważne z Krakowa. 22.15. Komunikat meteorologiczny. 22.20. Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

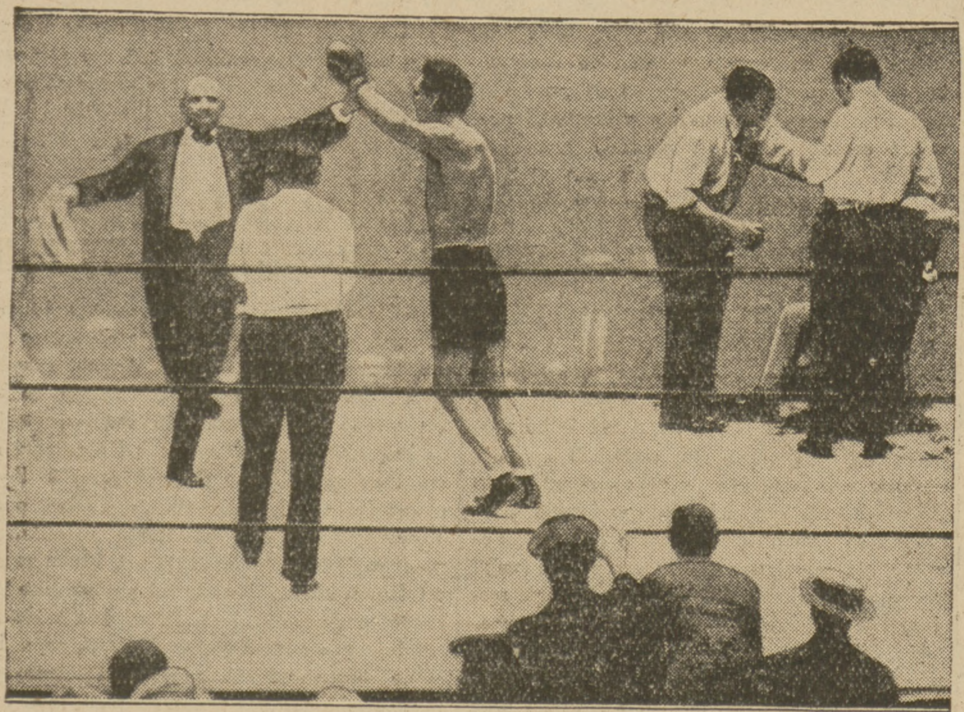
**JUTRO.**

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.50. Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00. Wystawa Poznańska mówi. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40. Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.30 — 17.15. Program dla młodzieży. 17.15 Przemówienie p. t. „Zasady ideowe 1-go Zjazdu Polaków z zagranicy“ — wygł. p. Stefan Szwedowski. 17.25 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.50 — 18.00. Ostatnie nowiny z Wystawy. 18.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: kwartet instrumentalny (flet — Al. Junowicz, skrz. — dyr. J. Oziminski, altówka A. Kmieć, wiolончz.— Przybojewski). 19.00 Rozmaitości wygłosi p. W. Pawłowski. 19.25 Komunikat rolniczy. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Odczyt p. t. „Tur i jego potomstwo“ — wygł. Dyrektor Muzeum Zoologicznego, prof. W. Roszkowski. 20.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej, koncert poświęcony utworom P. Czajkowskiego, w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego, Marja Mokrzycka (sopr.) i Ign. Rosenbaum (akomp.). 22.05 Komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45. Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza“. Orkiestra „Oaza-Band“ pod kier. Wacława Roszkowskiego.





# SENSACYJNY MECZ BOKSERSKI



Na zdjęciu widzimy moment ogłoszenia zwycięstwa boksera **Schmellinga** (podtrzymywany przez sędziego) nad **Paolinem** (siedzi z prawej strony).

## SMIERTELNE POSTRZELENIE BANDYTY

Dnia 8-go b. m. o godz. 15 m. 45 w Ogrodzieńcu (pow. Olkuski woj. Kieleckie) policja miejscowa, po dłuższych obserwacjach i poszukiwaniach, natrafiła na zbiegłego z więzienia w Będzinie niebezpiecznego bandytę, Tadeusza Wolskiego. Policja osaczyła „melinę“ bandyty, który wtedy mając już odcięty odwrót, zaczął strzelać do policji, jednakże bezskutecznie. Policja również odpowiedziała strzałami. Wymiana strzałów trwała około 20 minut. Jedna z kul dana przez przod. Pieńkowskiego, komendanta post. w Ogrodzieńcu, ugodziła bandytę w prawą pachwinę, wskutek czego po upływie kilku godzin życie zakończył.

## SKOK Z 3-GO PIĘTRA

O godz. 5-ej na podwórzu domu przy ul. Gęsiej 12 rozległ się głuchy łoskot. Zaalarmowani lokatorzy ujrzeli leżącą na asfalcie podwórza bez oznak życia jakąś kobietę. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek pęknięcia podstawy czaszki i ogólnych wewnętrznych obrażeń. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że denatką jest 37-letnia Ruchla Azurpatur, wdowa, mieszkanka wsi Ireny pod Dęblinem. Przyjechała ona dnia 8 b. m. wieczorem z ojcem swym do Warszawy, celem zasięgnięcia porady lekarskiej, i zatrzymała się u swego krewnego Mojżesza Rozenblatta. kupca (Gęsia 12), z mieszkania którego, korzystając ze snu domowników, wyskoczyła na podwórze. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Azurpaturowa już przed półtora rokiem, z powodu długotrwałej choroby nerwowej, usiłowała pozbawić się życia przez otrucie.

## SAMOBOJSTWO MŁODEJ MĘŻATKI

Nocy ubiegłej targnęła się na życie 21-letnia Janina Nowak. Korzystając ze snu męża, Nowakowa o godz. 2-ej powiesiła się na pasku skórzanym, zawieszonym na kancie szafy. Dopiero po upływie pół godziny obudził się Nowak, który niezwłocznie przeciął pasek i zdjął żonę. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził już śmierć młodej mężatki. Nowakowie pobrali sie przed 15-ma miesiącami. Powód samobójstwa nieustalony.

## TRAGEDJA MAŁŻENSKA

Wczoraj o godz. 15 m. 30, przy ul. Dzielnej 31, z okna 4-go piętra, z mieszkania Zofji Halbersonowej wyskoczył na asfalt podwórza sublokator jej, 25-letni Leon Straus, student seminarjum państwowego dla nauczycieli religji mojżeszowej. Desperat złamał lewą rękę, prawą nogę i kręgosłup. Lekarz Pogotowia stwierdził stan bardzo ciężki i przewiózł Strausa do szpitala św. Ducha, gdzie po upływie 15 minut — zmarł. Strausowie pobrali się przed 2-ma laty. Straus był bardzo nerwowym człowiekiem, wskutek czego pożycie młodych małżonków było niezbyt szczęśliwe. Z powodu postępującego rozstroju nerwowego męża młoda małżonka, Berta, postanowiła rozwieść się z mężem. W tym celu wczoraj udała się ona do rabinatu, celem poczynienia odpowiednich kroków. Po powrocie Strausowej do domu, mąż dowiedział się, iż żona była w rabinacie, a przypuszczając, że namówiła ją do tego właścicielka mieszkania Halbersonowa, schwycił żelazko do prasowania i rzucił w nią, lecz chybił. Po tym fakcie silnie zdenerwowany Straus udał się do swego pokoju, gdzie otworzył okno, poczem wyskoczył na podwórze.

# ZE SPORTU

**MŁODZIEŻ ROBOTNICZA NA OBOZACH LETNICH.**

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych rozwija coraz bardziej intensywną działalność celem udostępnienia licznym rzeszom młodzieży robotniczej sportu i wychowania fizycznego. Obecnie ZRSS. organizuje w czasie od 15 lipca do 1 września na terenach pod Częstochową letnie obozy: odbędą się ogółem dwa obozy męskie w dniach 1 — 15 sierpnia oraz 15 sierpnia — 1 września, oraz jeden obóz, przeznaczony dla młodzieży żeńskiej w dniach 15 lipca — 1 sierpnia. Pomocy przy organizacji Obozów przyrzekł Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, podejmując się dostarczenia obozom żywności oraz instruktorów.

**PO LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTWACH POLSKI.**

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, rozegrane ostatnio w Poznaniu wykazały, mimo zapowiedzi, dalszą przewagę stolicy nad prowincją, z której wyróżnili się głównie zawodnicy poznańscy. Trzy kluby stołeczne (AZS, Polonia i Warszawianka) „zainkasowały“ ogółem 75 punktów przy 59-ciu punktach klubów prowincjonalnych. Najwięcej punktów ma AZS. (37), potem Polonia (34 p.), AZS Poznań (15 p.), Warta i Warszawianka (po 14 p.).

Rok bieżący jest ostatnim rokiem rozgrywek o łucznika prof. Wittiga, toczących się od roku 1925. Do rozegrania pozostały jedynie dziesięciobój, pięciobój, maraton, steeple-chase i bieg na przełaj. Wobec pewnej przewagi Polonji w wielobojach (Cejzik) i w biegach dłuższych, spodziewać się należy. że Polonia zdoła wyrównać różnicę siedmiu punktów, jaka powstała po 5 latach (252:245) i dogoni AZS. Temsamem kwestja zdobycia „łucznika“ stoi ciągle pod znakiem zapytania.

**Z ŻYCIA KLUBÓW WARSZAWSKICH.**

Warszawski Robotniczy Klub Sportowy „Czarni“ komunikuje, że nowy adres klubu brzmi: Mylna 7, Związek Zaw. Pracowników Handl. i Biurowych, gdzie też należy kierować listy.

**JĘDRZEJOWSKA I MARSZEWSKI MISTRZAMI POZNANIA.**

W turnieju tennisowym o mistrzostwo Poznania z udziałem graczy rumuńskich pierwsze miejsce w grze pojedyńczej panów zajął warszawianin Marszewski, bijąc Rumuna Batera 7:5, 6:3, 6:3. W singlu pań Jędrzejowska zwyciężyła Warnecką 6:2 i 6:1. W double panów para Warmiński i Tłoczyński zwyciężyła w finale Lotha i Marszewskiego 9:7, 10:8, 6:0. W doublu mieszanym wygrała para Jędrzejowska i Stolarow, bijąc w finale parę rodzeństwa Warmińskich 6:1, 6:1. W zawodach o mistrzostwo Wielkopolski Jędrzejowska zwyciężyła w finale Rumunkę Caracastea 6:1, 6:0, a do finału w singlu panów doszli Foerster i Bater.

**MECZ LEKKOATLETYCZNY Z RUMUNJĄ.**

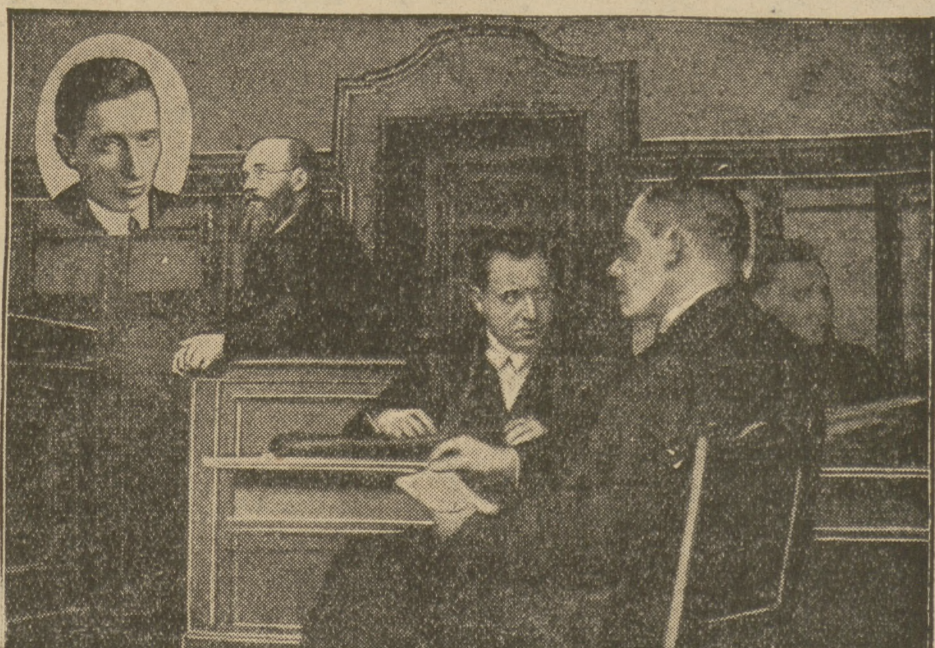
W sobotę i niedzielę rozegrany zostanie we Lwowie mecz lekkoatletyczny Polska—Rumunja.

## ŁAŃCUCH PRASOWY
## Na wysłanie zawodników do Norymbergji

**Ob. dyr. Czajor** wpłaca 20 zł. i wzywa do zapłacenia podobnej sumy **ob. dyr. Wolskiego Michała.**

Sprostowanie. **RTS. „Widzew“** z Łodzi składa 5 zł. i wzywa **RKS. „Legję“ Kraków** a nie RKS. „Widzew“ Kraków, jak było błędnie podane.

# FAŁSZERZE DOKUMENTOW PRZED SĄDEM



Znani aferzyści i szpiegowie Orłow i Pawlanowski, pozostający na usługach szeregu państw, zostali aresztowani na skutek zeznań dziennikarza amerykańskiego **Knickerbockera** (w owalu). Na zdjęciu **Orłow** (stoi) przed sądem.

# TEATR i MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

**Wielki**
o 8 w. „H r a b i n a“

**Narodowy**
o 8 w. „Don Juan“

**Letni**
o 8 w. „W czepku urodzony“

**Teatr Ateneum** (ul. Czerwonego Krzyża 20). Z powodu wyjazdu zespołu na Kresy Wschodnie, przedstawienia odwołane aż do następnego komunikatu.

**Ostatni tydzień przedstawień polskich w Operze.** Repertuar ostatniego tygodnia, zamykającego sezon cyklu przedstawień polskich, przedstawia się następująco: dziś Moniuszkowska „Hrabina“, w czwartek balet-opera Maliszewskiego „Syrena“, w piątek „Zygmunt August“ T. Joteyki, w sobotę opera komiczna Różyckiego „Casanova“ i wreszcie na zamknięcie sezonu, w niedzielę Moniuszkowski „Straszny Dwór“.

**Teatr Narodowy.** Dziś w środę i czwartek „Don Juan“ w przekładzie St. Miłaszewskiego w reżyserji dyr. Chaberskiego i w dekoracjach prof. Drabika. Znakomitą obsadę „Don Juana“ tworzą p.p. J. Węgrzyn (rola tytułowa), Rotter-Jarnińska, Majdrowiczówna, Jarszewska, T. Frenkiel, J. Szymański, Skarzyński, Bay-Rydzewski, Zejdowski, i inni.

**Teatr Letni.** Codziennie „W czepku urodzony“.

**Teatr Polski:** Codziennie Bernarda Shawa „Wielki Kram“.

**Teatr Mały** gra codziennie „Śluby panieńskie“.

**Operetka L. Messal,** ul. Marszałkowska 114. Dziś i codziennie „Boska noc“.

**Teatr Morskie Oko.** Codziennie rewja pod tyt.: „Warszawa w kwiatach“.

**Teatr „Qui Pro Quo“.** Gościnne występy teatru rewji „Gong“ Dziś rewja „Tili-Bom“.

**Rewja w Ogrodzie „Bagatela“.** Rewja w 2 częściach p. t. „Miss Bagatela“.

**Ogród Rekierta. — Letnia sala koncertowa.** Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem J. Weyrochowej i B. Nietykszy. W programie muzyka popularna i operowa.

**Teatr Divadlo Variete Praha.** Dziś w teatrze przy ul. Bielańskiej 5 rewja czeska „Praha-Warszawa“.

**Nowe miejsce rozrywek w Warszawie.** Niedawno został otwarty w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 9 Radjo-Ogród Polskich Zakładów Philips. W ogrodzie tym urządzane są staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża podwieczorki taneczne.

## POKWITOWANIA

**NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET“**

Zebrane przez tow. **Nowickiego na liste** Nr. 26 Zł. 6 (sześć).

**Czerniewski Kazimierz składa 5 zł.**

**NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.**

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci niniejszym kwituje z następujących ofiar:

Związek Robotników Drzewnych zł. 6.85. Pracownicy „Robotnika“ zł. 47.65.

I. K. S. skł. do 31.XII 29 r. — 100 zł; teatr Polski skł. za V — 50 zł.; Zw. pracown. elektrowni skł. za V — 50 zł.; Z. Robot. Rolnych skł. za m. I — 25.16; za II — 25.16; za III — 25.16; Karolowa Strasburgerowa na kolonje — 10 zł.; Zofja Kunicka zebrane na listę nr. 107 — 15.10 zł.; Zofja Kunicka skł. za 1929 r. — 10 zł.; Oddział Kuchmistrzów skł. za I, II, III, IV i V — 82.85; I Oddz. Str. Ogn. skł. za VI — 47.80 zł.; III Oddz. Str. Ogn. skł. za VI — 26.80 zł.; V Oddz. Str. Ogn. skł. za VI — 34 zł.; Związek Metalowców skł. za VI — 25 zł.; Oddz. Kelnerów skł. za XI — 30 zł.; tow. Laszczko zebrane na listy Nr 520, 522; 312 i 313 — 131.85 zł.; zebrane na listę Nr. 524 — 44,50 zł., na dzielnicy Mokotów; Z. Metalowców — 100,42 zł.; St. Mieszkowska skł. do 30.IX — 5 zł.; Odrobina skł. członkowska — 20 zł.; Siwikowa skł. za V, VI i VII — 6 zł.; L. Klusko skł. za II, III, IV, V i VI — 5 zł.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 92

# 12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

### ROZDZIAŁ DWUDZIESTY ÓSMY.
### CZAROWNA NOC NA WOŁDZE.

Na lewo od pasażerskiej przystani Wołżańskiej Państwowej Żeglugi Rzecznej stał wielki kombinator z przyjacielem swym i najbliższym pomocnikiem — Kisą Worobjaninowem.

Nad przystaniami łopotały flagi. Dym, skłębiony, jak kalafior walił z kominów. Służba okrętowa wpijała żelazne szpony w bele bawełny. Na przystani żelazne garnczki tworzyły czworobok, leżały wilgotne skóry, paki drutu, skrzynie z taflami szklanemi, kłębki szpagatu do wiązania snopów, kamienie młyńskie, dwubarwne kościste maszyny rolnicze, drewniane widły, obszyte parcianką, kobiałki z czereśniami i beczki śledzi.

„Skrjabina“ nie było. Niepokoiło to bardzo Hipolita Matwiejewicza.

— Jak się czujecie? — spytał Ostap. — Wyobraźcie sobie, że Skrjabin jest już tutaj. No, w jaki sposób dostaniecie się tam? Gdybyście nawet mieli pieniądze na kupno biletu, to i wówczas byłyby z tego nici. Statek ten bowiem nie zabierze żadnych pasażerów.

Ostapowi jeszcze w pociągu udało się pokonferować z zawhydropasem, monterem Miecznikowem, i zasięgnąć od niego języka. Statek „Skrjabin“, wynajęty przez Narkan, miał odbyć przejażdżkę do Stalingradu, zatrzymując się koło każdej przystani i dokonując ciągnienia pożyczki państwowej. W tym celu wyjechała z Moskwy cała ekspedycja — komisja pożyczki państwowej, kancelarja, orkiestra dęta, kino — operator, korespondentki pism stołecznych i teatr Kolumba. Zadaniem teatru było wystawiać po drodze sztuki, popularyzując ideę pożyczek państwowych.

Aż do Stalingradu miał teatr być na kompletnem utrzymaniu komisji pożyczkowej, a następnie na własne ryzyko i odpowiedzialność udać się z gościnnemi występami na Kaukaz i Krym.

Przybyły z Moskwy aparat propagandowy rozbił tymczasem namioty na przystani.

Delikatne stworzenia z walizeczkami i pledami podróżnemi siedziały na pakach drutu, pilnując swych Underwoodów i ze strachem spoglądając na tragarzy podnoszących hakiem ciężary. Na kamieniu młyńskim rozłożył się obywatel z hiszpańską bródką. Na kolanach jego leżał szpikulec z emaljowanemi tabliczkami. Na górnej — każdy kto ciekaw mógł przeczytać — „Oddział rozrachunkowy“. Biurka na słupkach i rozmaite stoły — stały jedno na drugiem.

Koło opatrzonej pieczęciami kasy ogniotrwałej stał na warcie szyldwach. Reprezentant „Warsztatu“, Persicki, obserwował przez powiększającą ośmiokrotnie lornetkę Zeissa plac jarmarczny, potem pokręcił się, dowiedział się, że „Skrjabin“ nadejdzie dopiero za pięć godzin i udał się do miasta.

W cieniu prasy hydraulicznej na krześle Worobjaninowa siedziała Agafja Tichonowna i flirtowała z grającym na bałałajce wirtuozem, dobrze ułożonym młodzieńcem o europejskim wyglądzie.

Wirtuoz czuł się doskonale w pokrewnem środowisku. Z wdziękiem usiadł na jednym z worobjaninowskich krzeseł, nie bacząc na to, że Gałkin, Pałkin, Małkin, Czałkin i Załkind zmuszeni są kontentować się w piątkę dwoma tylko krzesełkami.

Dokoła krzeseł krążyli, jak szakale, nasi aferzyści. Ostapa oburzał zwłaszcza wirtuoz od bałałajki.

— Co to za ptaszek?—szeptał do Hipolita Matwiejewicza.— Byle osioł siedzi sobie na waszych krzesłach. Wszystko to są skutki waszego ordynarnego psiarstwa!...

— Czego się mnie czepiasz? — beknął Worobjaninow. — Nawet słowa takiego nie znam — psiarstwo.

— Szkoda. Psiarstwo — ta zalecanie się do młodych dziewcząt w nieczystych zamiarach. Wypieranie się wasze jest bezczelne. Liza wszystko mi opowiedziała. Cała Moskwa pokłada się ze śmiechu. Wszyscy wiedzą o waszych psich zalotach.

Spólnicy, wymyślając sobie pocichu, kręcili się dokoła krzeseł.

Wirtuoz zaprosił Agafję Tichonownę na obiad do „Paryskiej Komuny“.

Realizacja dźwiękowa westchnęła i powlokła się do knajpy „Pod tratwą“. Aferzyści ożywili się.

— Może zaryzykujemy? — rzekł nagle Ostap, zbliżając się bezwiednie do krzeseł. — Wy — dwa, ja — dwa i — drapaka! Co? Rajsko by to było, do krośset!

Obejrzał się. Uciekać trzeba było wzdłuż wału, aż do zatarasowanej wozami ulicy Rożdziestwienskiej. A i poprzez tłum tragaczy niełatwo byłoby przecisnąć się. Na dobitkę Kaczkarew i Podkolesin wałęsali się w pobliżu. Oczywista, wszczęliby okropny hałas, gdyby tylko dostrzegli zamach na meble, rzekomo pochodzące z wytwórni Fortinbrasa przy Umsłompogasie imienia Baltazara. Ostap oklapł.

(D. c. n.).

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy. układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.